

GESANGLII



TYGODNIOWY PRZEGLAD SPRAW BRYTYJSKICH *

Rok IV

Kraków, 2 lipca 1949

Nr. 27 (140)

Od Redakcji

Minęlo już 5 lat od chwili, gdy 6 czerwca 1944, armie narodów zjednoczonych, w tym pcisk e siły lądowe. morakie i powietrzne, wylądowały we Francji, by wyzwelić kontynent suropejski spod jarzma niemieckiego. Od brzegów Brytanii, sterczących w odosobnieniu i nie tak dawno jeszcze narażonych na niebezpieczeństwo inwazji, popłynęła armada 32 narodów. Dzielaj myśli narodu brytyjskiego zwracają się ku tym walecznym szykom, składając im hołd. Dzielne zastępy polskie, który żyły i walczyły wraz z nim ramię przy ramieniu, zajmują niepoślednie miejsce w tych reminiscencjach. Przed oczyma żywo Noi flota 4000 okrętów wraz z tysiącem pomniejszych statków, prujących fale Kanalu Angielskiego. Wśród nich znajdował się polski krążownik "Dragon" w cstatnim i najśmielszym wyczynie, by wkrótce w akcji zabezpieczającej ladowanie ulec poważnym uszkodzeniom, wskutek których krążownik zatopiono i użyto jako falochronu w Arromanches. W międzyczasie kontroorpedowce polskie stoczyły bitwę z jednostkami niemieckimi na wysokości wybrzeży Bretanii, zadając im ciężkie straty. Naród brytyjski nie zapomni floty powietrznej ekladającej się z 11000 maszyn fronlowych, których masy zaatakowały cały obszar objęty inwazją. Wśród nich znajdowały się niezwyciężone cskadry polskich sił powietrznych, które w pierwszych 2 dniach inwazji wykonały 530 wypadów. Naród brytyjski wspomina milionowe zastępy meżczyzn i kob et, z których ekładała się olbrzymia armia inwazyjna. Pośród nich znajdowali się bohaterowie Polskiej Dywizji Pancernej, która po wylądowaniu w Arromanches spelniła poruczone jej kluczowe zadanie w decydującej bitwie wyniszczenia pod Falaise, otwierając tym samym drogę do serca Niemiec. W końcu myśli biegną również ku anonimowym czeregom bojowników polskiego ruchu podziemnego.

Rocznica lądowania w Normandii w dniu 6 czerwca obchodzona jest uroczyście u wszystkich narodów zjedno. czonych. Zastanówmy się jednak, kiedy należy właściwie szukać początku wyzwolenia Europy. Czy w chwili lądowa (ia 6 brytyjskiej dywizji powietranej w nocy poprzedzającej inwazję? Czy też wtedy, gdy wzrosło nasilenie gradu bomb, spadających na niemieckie węzły komunikacyjne już na trzy miesiące przed rozpoczęcem lądowania? Czy może w strategicznym bombardowaniu Niemiec, wy-Przedzającym na lata inwazję? Czy też w epopei Stalingradu? A może w brytyjskiej blokadzie morskiej? Czy też w steżeniu europejskiego ruchu opo-Tu? Czy w roku 1940, gdy Churchill polecił 3 dowódcom brytyj-.ekim przystąpić do opracowywania Planów inwazji Francji? Czy w klęsce Luftwaffe podczos bitwy o Anglie? Czy też w bohaterskiej obronie Warszawy lub też napadzie na Polskę w roku 1939? Nie ma człowieka, który by wiedział, gdzie postawić kamień milowy na tym szlaku dziejowym i mógł oświadczyć: "Tu zaczęła się klęeka Niemiec". Rezimy nazistowski i faszystowski rozpoczęty kopanie własnych grobów z chwilą rzucenia ręka-Wicy podstawowym zasadom tradycji Curopejskiej, a gwożdziem do ich trumny było pogwałcenie praw wolnodi godneści człowieka, które zmoblizowało wszystkie milujące wolność narody świata.

Konferencja Partii Pracy w Blackpool



Czterdziesta ósma doroczne Konferencja Partii Pracy została otwarta w Winter Gardens w ub, poniedziałek. Na zdjęciu Herbert Morrison (z lewej) i Morgan Phillips (z prawej), oklaskują prem. Attlee po jego przemówieniu w drugim dniu konferencji.

SPRAWOZDANIE W SPRAWIE ZALUDNIENIA

Wszystkie dzienniki przypisują wielkie znaczenie sprawozdaniu komisji królewskiej w sprawie zaludnienia. Komisja ta składa się z 1ō wybitnie uzdolnionych mężczyzn i kobiet spoza personelu urzędniczego. Podczas wojny, przed pięciu laty, powierzono jej zadanie informowania się o faktach dotyczących zagadnień ludnościowych, ich przyczyn i możliwych skutków oraz rozważenia jakie ewentualne środki należy przedsięwziąć w interesie narodowym, aby wpłynąć na charakter polityki ludnościowej w przyszłości.

Sprawozdanie, które z wyjątkiem jednego zastrzeżenia brzmi jednomyślnie, zaleca umiarkowane powiększenie stanu liczebnego rodzin, który obecnie jest o 6 proc. niższy od cyfry, jakiej porzeba dla utrzymania obecnego stanu zaludnienia. Komisja proponuje możliwe do przeprowadzenia środki, które pomogłyby w podniesieniu średniego stanu liczebnego rodziny od 2.2 do 2.4 dzieci. Środki te obejmują wyższe zasiłki rodzinne, rozłożenie podatków, specjalne projekty budownictwa mieszkaniowego, bardziej rozgałęzioną służbę opieki rodzinnej oraz wychowanie i studia w tej dziedzinie.

Środki te, jak stwierdza sprawozdanie, przyczyniłyby się do podniesienia stanu zdrowia i kultury społeczeństwa i dlatego są uzasadnione z punktu widzenia słuszności i dobra społecznego. Sprawozdanie przewiduje wzmożony udział kobiet w kulturalnym i gospodarczym życiu i umożliwienie im połączenia obowiązków macierzyńskich i troski o dom z zainteresowaniami ogólnymi. Proponuje się sposoby rozwiązania trudnych problemów macierzyństwa.

Sprawozdanie przewiduje, że niedobór przyrostu naturalnego nie jest tak wielki jak powszechnie sądzono i nie widzi ono potrzeby dalszego wzrostu ludności na przeludnionej wyspie.

O ile procent śmiertelności będzie nadal spadać, proponowane przez komisję powiększenie rodzin spowoduje jedynie bardzo powolny wzrost zaludnienia. Wyniesie on może 4½ miliona w przyszłych stu latach, co pozwoli na stałe zasilanie dominiów napływem około 50.000 emigrantów rocznie.

Ludność W. Brytanii wzrosła z 7 milionów w XVII wieku do 49 milionów obecnego stanu zaludnienia. Wykazuje ona dalszy wzrost i wediug obecnych wskazówek powinna osiągnąć maksymalną cyfrę około r. 1977, kiedy to (o ife stan liczebny rodzin nie powiększy się), zacznie powoli spadać.

W roku 1934 eksperci dowodzili je-

dnak, iż stan liczebny ludności za-cznie spadać w roku 1941, a w roku 1971 spadnie do 35 milionów. Obliczenie to zostało obalone przez niedające się przewidzieć okoliczności, a to samo może się powtórzyć z kal-kulacjami komisji królewskiej. Już obecnie przeważają u nas nieliczne rodziny. Praktyczne zalecenia sprana nipotezie, że rodzina zmniejszyła się, waż te rodziny, które posiadają dużo dzieci, znajdują się w gorszej sytuacji społeczno-ekonomicznej od tych, które mają mało lub w ogóle nie mają dzieci. Środki zalecone przez komisję dla zaradzenia temu stanowi rzeczy zostaną pilnie przestudiowane.

Wnioski komisji postawią trudny problem przed obecnym rządem jak i jego następcami. Zdaniem komisji spadek zaludnienia nie jest nieuniknionym zjawiskiem, lecz proces ten można powstrzymać, a nawet odwrócić za pomocą środków politycznych i społecznych. Żaden z proponowanych środków nie za wiera jakiejś rewelacji. W istocie komisja uważa je za uzasadnione z punktu widzenia dobra społecznego niezależnie od problemu zaludnienia.

Z pewnością okaże się potrzeba wszczęcia debaty w obu izbach na temat poruszonych spraw. Nie należy oczekiwać jakichś nagłych decyzji rządu ze względu na złożoność zawartych tu problemów.

Członkowie komisji starali się rozumować z uwzględnieniem interesów Commonwealthu. Wydaje się, że obecne szczytowe nasilenie imigracji nie potrwa długo. Fakt ten wynika między innymi z małej liczby dzieci w rodzinach, a co za tym idzie, ilość imigrantów jest znikoma. Struktura naszego społeczeń stwa utrudnia wchłanianie imigrantów obcych ras i religjii, a zmniejszający się napływ brytyjskich emigrantów do innych części Commonwealthu może mieć poważry wpływ na gospodarczą i polityczną przyszłość W. Brytanii i Commonwealthu.

Nawet gdyby dało się utrzymać średni stan liczebny rodzin na obecnym poziomie, lub nieco powyżej, nie wydaje się prawdopodobnym, aby w razie poprawy warunków ekonomicznych w kraju, emigracja z W. Brytanii wyniosła więcej niż 1/3 lub 1/4 liczby imigrantów, których potrzebują dominia, jeżeli chcą utrzymać wzrost swego zaludnienia na poziomie roku 1930. Fakt ten stwarza bardzo poważne zagadnienie dla całego Commonwealthu, które rząd W. Brytanii powiniem rozstrzygnąć w porozumieniu z rządami innych państw Commonwealthu.

ODKRYCIE NOV

W centralnej Australii odkryto statnio nowe złoża uranu. Minister dostaw, senator John Armstrong, oświadczył, że złoża te rozciągają się przypuszczalnie na przestrzeni paruset mil kwadratowych.

Odkrycie to zostało potwierdzone przez naukowców australijskich. Obecność uranu została po raz pierwszy stwierdzona, kiedy pewien poszukiwacz przesłał dyrektorowi kopalni próbki ciężkiego, czarnego kamienia, który przy kopaniu miki bywał dawniej odrzucany jako nieużytek. Próby wykazały, że kamien ten zawierał uran

Inne próbki pobrane na tym samym terenie wykazały również obecność radioaktywnych minerałów. Obszar ten został badany przez ekspertów, którzy odkryli nowe złoża uranu.

W numerze:

"ECONOMIST"

WAGONY ZE STALL

BADANIA W PRZEMYŚLE BA-WEŁNIANYM

CARDIFF — WALIJSKIE MIA-

INSTYTUT SZTUKI COURTAUL-

OA SPANIE SPANIE

BRYTYJSKI GRAND PRIX 1949

WYSCIGI POWIETRZNE W WIELKIEJ BRYTANII

Areoklub Królewski ogłosił ostatnio szczegóły krajowych wyścigów lotniczych, jakie odbędą się tego lata w W. Brytanii.

Zapowiadają się one jako najciekawsze zawody tego typu w Europie. Będą w nich brać udział sameloty różnych typów.

Plerwszy dzień będzie poświęcony na przybycie współzawodniczących maszyn i na loty ćwiczebne. W jednym z następnych dni rozegrane będą wyścigi samolotów o puchar króla. Impreza ta zastrzeżona jest dle pilotów, którzy są brytyjskimi poddanymi i którzy będą latać na samolotam skonstruowanych granicach Commonwealthu i nie przekraczających sily 1000 HP.

Tego samego dnia rozegrane będą piękne zawody o puchar Ke sleya. Są to międzynarodowe wyścigi, w których mogą brać udział samoloty wszelkich typów o szybkości większej niż 300 mil na godzinę. Przewiduje się, że uczestniczyć w zawodach będą zarówno samoloty o napędzie odrzutowym, jak i samoloty o normalnych silnikach tłokowych.

Ostatnie dni programu wypełnią ważne imprezy międzynarodowe. Między innymi odbędą s.ę zawody o puchar ofiarcwany przez stowarzyszenie brytyjskich konstruktorów samolotowych. Ubiegający się o ten puchar muszą latać na samolotach odrzutowych.

Pierwsza nagroda we wszystkich konkurencjach wynosi 100 funtów. Oprócz tego przewidziane są jeszcze po 4 nagrody. Specjalna nagroda ufundowana ku czci zmarłego Geoffreya de Havillanca zostanie wręczona pilotowi, który osiągnie najlepszy czas oficjalny w czasie otów ćwiczebnych lub wyścigowych.

ZŁÓŻ URANU

race odkrywcze i eksploatacja złóż uranu na terytoriach kolonialnych cieszą się pełnym poparciem ministerstwa dostaw. Ministerstwo to złożyło ostatnio ofertę zakupu wszystkich terenów, na których edkryto złoża tego mineralu. W ciągu najbliższych 10 lat gwarantuje się cenę 1540 funtów za tonę wyprodukowanego tlenku uranu.

Żyła rucy uranowej odkryta ostatnio w W. Brytanii używana jest jako teren szkoleniowy dla naukowców, którzy przy współudziale poszukiwaczy rud z Commonwealthu będą szukali tego radioaktywnego minerału. Rząd pragnie zbudować tam wzorową kopalnię, gdzie będą udzielane instrukcje co do użytku specjalnych narzędzi. Pracują tam już geologowie z Australii, Kanady i Afryki

POGLĄDY PRASY BRYTYJSKIEJ

ZMIANA ATMOSFERY

NEWS CHRONICLE pisze, że raport ministerstwa kolonii o brytyjskich dependencjach na Dalekim Wschodzie jest dokumentem z którego tchnie wielkie zadowolenie ze siebie. Raport stwierdza niezwykłe postępy zrobione od czasu zakończenia wojny w dziedzinie gospodar czej i społecznej i za które należy się rządowi pełne uznanie; ale dziwnym i raczej niepokojącym objawem jest fakt, że w tak wyczerpującym sprawozdaniu tak mało miejsca poświęcono politycznemu przewrotowi, jaki nastapił w Płd. Wschodniej Azji.

Bardzo dużo wytężonej pracy dokonano od wojny w celu przywrócenia dobrobytu w Hong Kongu, na Malajach i na Borneo. Ministerstwo kolonii jest może skłonne przypisać sobie, kosztem społeczeństwa kupieckiego, całą zasługę za rekordową produkcję ryżu, cyny i kauczuku. Należy zauważyć, że produkcja ta jest istotnie rekordem i to z różnych względów zupełnie zadziwiajacym.

Miejscowa administracja położyła również niemałe zasługi w dziedzinie komunikacji, oświaty i opieki zdrowotnej. Zważywszy w jak trudnych warunkach trzeba było na nowo rozpoczynać pracę po oswobodzeniu tych terenów z okupacji Japońskiej i jak nędznymi środkami rozporządzano, osiągnięte rezultaty są rzeczywiście zadawalające.

Czytając ten raport, trudno jednakże oprzeć się zdziwieniu, że tak mało uwagi poświęcono w nim fermentowi, w jakim okupacja japońska pozostawiła całą Płd. Wschodnią Azję. Raport wspomina wprawdzie o wzroście nacjonalizmu na tych obszarach, ale utrata prestiżu, na jaką naraziło się białe społeczeństwo przez swą ucieczkę przed Japończykami, widocznie bardzo mało albo nawet wcale nie zrobiła wrażenia na naszej administracji.

Z raportu wynika, że nasze miejscowe władze nie zupełnie zdają sobie sprawę z tego, że w politycznej atmosferze obszarów, na których pracują, zaszły fundamentalne zmiany. Władze te przyznają, że reformy konstytucyjne muszą szybkim tempem pójść w demokratycznym kierunku, ale nic nie wskazuje na to, żeby nastawienie tych, którzy sprawują tam rządy, zmieniło się w stosunku do rządzonych przez nich ludów.

Nie ulega chyba wątpliwości, że pewne zmiany są tam konieczne. Kiedy Japończycy zajęli te tereny, powitano ich w sposób niezbyt po chlebny dla naszych tamtejszych władz. Możemy tam nadal występować w charakterze opiekunów, ale nie ma o tym mowy, byśmy mogli odgrywać wobec nich rolę panów. Być może, że ministerstwo kolonii dobrze to rozumie, ale dla własnego spokoju wolelibyśmy, gdyby zrozumienie to było jasno wypowiedziane w raporcie. Niestety tak nie jest.

OBYWATEISTWO

MANCHESTER GUARDIAN pisze, że ustawa o południowo-afrykanskim obywatelstwie obecnie obraduje parlament Unii Płd.-Afrykańskiej, jest dokumentem zasługującym na dokładne rozpatrzenie przez tych wszystkich, którym na sercu leży dobro Pł. Afryki i stosunki w obcębie Commonwealthu. Ustawa ta jest przykrym epilogiem wizyty dr Malana w Londynie, po której spodziewano się, że otworzy ona okres lepszych stosunków między W. Brytanią a Pł. Afryką, między tymi, którzy mówią językiem angielskim, a tymi, którzy się posługują językiem Afrikaans, między nowymi imigrantami, a miejscową ludnością. Z punktu widzenia Commonwealthu uchwalenie tej ustawy może stwoczyć poważną sytuację. Dla Pld. Afryki uchwalenie jej w obecnej formie może wywołać wiele niechęci wśród tej części tamtejszej ludności, która mówi po angielsku. Politycznym skutkiem natychmiastowego uchwalenia ustawy. bedzie to, że uniemożliwi ona imigrantom z ostatnich dwu lat (jest ich mniej więcej 40.000) udział w wyborach conajmniej do roku 1952, o co za tym idzie postawi poza nawiasem życia politycznego znaczną

liczbę osób, które mogłyby głosować na Zjednoczoną Partię. Autor tej ustawy, dr Dönges, minister spraw wewnętrznych, wykazał nieszczęsny talent do przywłaszczania sobie kompetencji. Te kompetencje, które mu prawnie przysługują (np. udzielanie paszportów) dr Dönges wykorzysiał w bardziej samowolny sposób niż którykolwick z jego poprzedników. W innych dziedzinach próbuje on drogą ustawodawczą skupić w swym ręku jako minister spraw wewnętrznych absolutną i nie podlegającą zakwestionowaniu władzę, od decyzji której nie byłoby apelacji do trybunałów sądowych. Takie zawieszenie praworządności na rzecz samowolnych cządów osobistych jest jednym z wielu rysów odróżniających płd.afrykańską ustawę o obywatelstwie od takiej samej ustawy kanadyjskiej, którą dr Dönges nie całkiem uczciwie zacytował jako prototyp afrykańskiej.

Projekt ustawy afrykańskiej dzieli obywateli Pld. Afryki na cztery klasy: obywateli afrykańskich z urodzenia, z pochodzenia, z rejestracji, wreszcie na obywateli naturalizowanych. Jednakże po dokładnym przestudiowaniu ustawy dochodzi się do wniosku, że podział na dwie ostatnie klasy jest fikcyjny, gdyż we wszystkich zasadniczych punktach są one jednakowe, Innymi słowy, na skutek tej ustawy obywatele brytyjscy z innych części Commonwealthu stają się de facto obcekrajowcami. W Płd. Afryce otrzymanie obywatelstwa płd.-afrykańskiego zależy między innymi od pięcioletniego okresu zamieszkania, a przede wszystkim od łaski danego ministra spraw wewnetrznych. Bez względu na to, jak długo obywatel brytyjski mieszka w Pld. Afryce i jakie ma kwalifikacje, ustawa nie nadaje mu obywatelstwa Płd. Afryki, może on tylko ubiegać się o nie u wszechwładnego ministra spraw wewnętrznych. Ta zmiana stanu prawnego obywateli brytyjskich bedzie wrogo przyjęta nie tylko przez imigrantów, ale i przez wszystkich obywateli brytyjskiego pochodzenia mieszkających w Unii

Płd. Afryki. Ustawa kanadyjska zawiera klauzulę stwierdzającą, że nowa ustawa nie dotyczy tych. którzy już przedtem posiadali obywatelstwo kanadyjskie. Ustawa pld.-afrykańska żadnej takiej klauzuli nie zawiera. Osobistości na najwyższych stanowiskach - byli wysocy komisarze, byli ministrowie, byli sędziowie urodzeni w W. Brytanii moga jedynie drogą rejestracji stać się obywatelam: Południowej Afryki. Nazwanie ich "obywatelami drugiej kiasy" nie jest tylko demagogicznym frazesem. gdyż klauzule ustawy przewidujące pozbawienie praw obywatelskich do. tyczą wyłącznie obywateli zarcjestrowanych oraz ich fowarzyszy niedoli, obywateli naturalizowanych.

RĘKA MISTRZA

MANCHESTER GUARDIAN pisze: Czternaście słów — sześć podpisów na dokumentach prawnych i zwrot "By me" — przeze mnie umieszczony w nagłówku jednego z nich, oto jedyne przechowane do naszych czasów próbki własnoręcznego pisma Szekspira. Jednakże wznowiony w r. 1940 przedruk wydania Kroniki Halla z r. 1550, z której Szekspir niewątpliwie czerpał materiał do swych dramatów, jest ozdobiony albo jeśli kto woli zeszpecony adnotacjami pochodzącymi z epoki elżbietańskiej. Zdaniem niektórych adnotacje te przypisać można samemu Szekspirowi. Książeczka Moray McLarena pt.: "By Me", która się ostatnio ukazała w księgarniach, przyczyniła się do ponownego ożywienia toczącej się na ten temat polemiki. Trzy argumenty przemawiają najsilniej za tym, że Szekspir istotnie jest autorem tych adnotacji, mianowicie po pierwsze: cykl czterech jego głównych dramatów historycznych, "Ryszard II". obie części "Henryka IV" i "Henryk V" odpowiada tym właśnie ustępom kroniki, które są zaopatrzone adnotacjami; po drugie przy opisie żołnierza, z którego Szekspir stworzył postać Bardolfa, widnieje pobieżnie szkic człowieka z olbrzymimi nosem, wreszcie książka ta na-

leżała niegdyś do sir Rycharda Newport, krewnego owego Newporta z Warwickshire, od którego syn poety nabył New Place, albo, jeżeli to był jakiś inny sir Rychard, to właścicielem ksiażki był ojciec owej niezwykle wykształconej panny, która przez małżeństwo weszła do rodziny opiekuna Szekspira, lorda Pembroke. Jak zawsze w polemikach dotyczących Szekspira argumenty są dość liczne, ale często nie wytrzymują krytyki, a różne analogie oparte na cytatach z jego dzieł są nieraz naciągnięte. 'Tak np. charakter pisma owych adnotacji jest zupełnie inny niż chaautentycznych podpisów Szekspira. Podpisy te pochodzą jednakże z późniejszego okresu, a któż to stwierdzi, czy Szekspir z wiekiem nie zmienił charakteru pisma? Chcac poza tym realnie poprzeć teorie, że księga ta należała do Szekspira, trzeba przyjąć, że był on przez piewien czas, jak chce legenda, nauczycielem szkolnym i niezbyt może gorliwym, ale prawowiernym katolikiem. Reakcja nieznanego autora adnotacji na antykatolickie nastawienie kronikarza odzwierciedla się uroczo w jednej z uwag umieszczonych na marginesie antypapieskich inwektyw kronikarza: "Autor, jeżeli to napisał, to chyba po południu". Dziwnym a zarazem groźnym zjawiskiem jest fakt, że dyskusje na temat tych adnotacji prowadza dotąd tylko amatorzy i laicy. Może uczonych odstrasza ilość słów - około 3600, nieco gadulstwa i własnoręczny rysunek Szekspira. Sprawa ta przedstawia jednakże pole do popisu dla zdolności detektywistycznych, chociaż jest może dość błaha. Na szczęście wyklucza autorstwo Baco-



Gdzie tylko Jaś jest, zawsze słychać, że robi coś konstruktywnego.
(Za zezwoleniem właścicieli Puncha)

BERTRAND RUSSELL

Drogi mego myślenia

Odkąd stałem się dorosłym człowiekiem nurtowało mnie pragnienie rozpowszechnienia dwóch rzeczy: jasności w myśleniu i życzliwości.

Z początku te dwa cele zdawały mi się mniej lub więcej odrębne i niespokojnie przerzucałem się od jednego do drugiego; kiedy byłem szczęśliwy, wierzyłem przede wszystkim w jasność myślenia, zaś w chwilach przygnębienia byłem pewien, że najważniejszą z wszystkiego jest życzliwość.

Stopniowo te dwa pragnienia stopiły się w jedno i doszedłem do przekonania, że mętne myślenie bywa nieraz wymówką okrucieństwa i że na cdwrót, wiele okrucieństwa wynika z przesądnych wierzeń, z których trzeźwa myśl potrafiłaby lu-

W młodości zdawało mi się, że łatwiej propagować jasność myślenia niż życzliwość, zdawało mi się również, że jasna myśl musi doprowadzić do niezachwianej wiedzy. Do trzydziestego ćsmego roku życia zatem poświęciłem lwią część mego czasu na badanie podstaw matematyki, ponieważ wyobrażaiem sobie, że nigdzie indziej jak tylko w matematyce można odkryć niezachwianą prawdę.

Wynikiem tych długich lat studićw i wytężonej współpracy mego przyjaciela Whiteheada była współna, olbrzymiej długości książka o matematycznej logice, którą ogromnie chwalono i bardzo mało czytano. Dalsze tomy tej książki ukazały się w druku między r. 1900 a 1913.

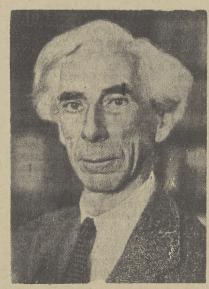
Pierwsza wojna światowa odwróciła mnie cd tej oderwanej abstrakcji; pochłonęły mnie wówczas zainteresowania wypadkami realnego świata. Wstrząsnął mną fakt, że bardzo wielu ludzi znajdowało upodobanie w wojnie i myślałem, że dowodzi to, że świat opanowany jest przez niewyżyty gniew i przez popęd niszczycielski i że jakiś lepszy system rządzenia zdołałby złemu zaradzić.

Napisałem wtedy książkę p. t. "Principles of Social Reconstruc-

tion" ("Zasady przebudowy społecznej"), która ku memu wielkiemu zdziwieniu zdobyła ogromne powodzenie; nigdy przedtem nie przypuszczałem, że potrafię przemówić do szerokiego ogółu.

Podczas pierwszej wojny, ale nie w czasie wojny z Hitlerem, byłem pacyfistą.

Utwierdziłem się z czasem w przekonaniu, że wszelkie dobro na świecie odkryć można w jednostkach, nie zaś w społecznościach, a zwłaszcza nie w społecznościach skon-



Bertrand Russell

struowanych jak maszyna i które jak maszyna służą wytkniętym poza nimi celom, wcielonym w Führerów czy innego gatunku dyktatorów.

Chiny, gdzie spędziłem cały rok, ogromnie mnie pociągały, ale sympatia moja do nich owiana była melancholią. Widziałem tam, jak starodawna i piękna cywilizacja powoli się rozkłada na skutek kontaktu ze zmechanizowanym zacho-

Moi "oświeceni" przyjaciele Chiń-

czycy woleli tandetne, pochodzące z masowej produkcji meble zachodnie od pięknych, tradycyjnych mebli chińskich, które za parę groszy mogłem kupować w sklepach komisowych. Kiepskie kopie obrazów zachodnich malarzy podziwiano bardziej, niż cudne malowidła stworzene przez malarzy chińskich minionych stuleci.

Tej artystycznej klęsce należy jednak przeciwstawić fakty, które trzeba zapewne uznać za ważniejsze. Małorolni w Chinach giną z głodu i tylko zachodnie metody mogą im dostarczyć odpowiedniej aprowizacji.

Druga wojna światowa i sytuacja, która się po niej wytworzyła, przekonały mnie o tym, jak mało mogę zrobić w dziedzinie zagadnień społecznych i politycznych. Skutkiem tego powróciłem, jeśli chodzi o gros moich zainteresowań, do czysto teoretycznej pracy nad historią filizofii i nad podstawami nauk ścisłych.

Przez pewien krótki czas miałem nadzieję, że bomba atomowa wstrząśnie światem i przywróci go do przytomności, ale tak się nie stało.

Swiat obecny jest istotnie zupełnie inny, niż pozornie niezachwiany wiktoriański świat, w którym dorastałem. Ktoś, kto tak jak ja, pamięta Disraelego, musi zdobyć się na znaczny wysiłek, by zrozumieć obecną epokę i przystosować się do niej.

Nasze stulecie jest bezwzględne i niebezpieczne i ogromnie niepewne. Dla ludzi średnio zamożnych czasy obecne są mniej przyjemne, niż wiek, na który przypadła moja młodość.

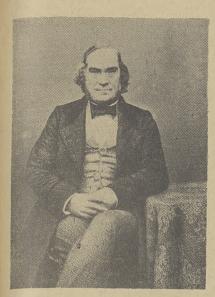
Ale czasy te są niesłychanie ciekawe i tkwią w nich możliwości wszelkiego dobra. To co w naszym kraju osiągnięto w kierunku zmniejszenia ostatecznej nędzy, jest podstawą nadziei, która jeszcze niedawno wydawałaby się utopią.

Wbrew wszystkiemu co jest bolesne, jeszcze wciąż cieszę się z tego, że żyję i pragnę wiedzieć, jak będzie wyglądał następny rozdział księgi ludzkiego przeznaczenia.

"CIEMNY NAJEŹDŹCA"

MANCHESTER GUARDIAN pi-

sze: W całej historii szpiegów i szpiegostwa żaden chyba agent nie pozyskał sobie takiego powodzenia u publiczności "nieprzyjacielskiej", jak Franz von Rintelen. Czy jego książka "The Dark Invader" ("Ciemny najeźdźca") spotkała się z równym sukcesem w Ameryce, jak w Anglii, należy wątpić. O ile ze szczerością i pochlebstwem opowiada w niej o powodzeniu brytyjskiego wywiadu morskiego, który go okpił, to równie otwarcie mówi o swojej bezkarności wobec policji amerykańskiej. Trzeba było dopiero zwabić go do angielskiego więzienia sfałszowanymi zleceniami admiralicji, zanim Stany Zjednoczone mogły z kolei zamknąć go pod klucz. W każdym razie pewien amerykański port był widownią jego najbardziej skandalicznych i zbrodniczych eskapad, które na naszym terenie byłyby go zaprowadziły na szubienicę na długo, zanim by zdążył zostać autorem. Możemy podejrzewać, że wpływ von Papena działał hamująco na popularność von Rintelena w hitlerowskich Niemczech, gdyż teń wojskowy dyplomata, który przez krótki czas był zastępcą Hitlera, mógł drogo zapłacić za niedyskrecję autora, odsłaniającego jego amerykańskie błędy, podczas gdy Niemcy dobrze jeszcze pamiętali ich skutki. My jednak możemy powitać "reminiscencje" von Rintelena bez zastrzeżeń, jako mistrzowsko napisaną historię szpiegowską, bardziej niesamowitą od powieści i posiadającą wartość dokumentarną. Autor jej wykazał w niej nieoczekiwaną żyłkę sportową, która prawie łączy go z naszymi bohaterami beletrystyki tego typ**u**. Przede wszystkim jednak z cala kurtuazją składa on hołd działalności brytyjskiego wywiadu.



James Wilson, założyciel i pierwszy redaktor "Economist"

Honor Croome jest absolwentka wydziału ekonomii uniwersytetu londyńskiego oraz byłą wykładowczynią tamże. Jest autorka podręczników z dziedziny ekonomii, pt. "Wstep do ekonomii", "Towarzysz kandydata" oraz "Ekonomiczna historia W. Brytanii". Obecnie współpracuje z pismem "Economist". Jest ona wnuczką C. P. Scotta, slynnego redaktora znanego liberalnego pisma "Manchester Guardian".

Pismo "Economist" jest periodykiem, na którego autorytet powołuja się historycy, statystycy, ekonomiści, meżowie stanu oraz wszyscy, którzy mają do czynienia z problemami społecznymi; cytowane bywa to czasopismo przez obie strony zarówno w Izbie Gmin jak i w parlamentach Commonwealthu i w kongresie Stanów Zjednoczonych. Jego artykuły są ogólnie poważane, jego dokładne bowiem i obfite wiadomości, trzeźwa ocena i niezależność polityki były zawsze jego cechami.

Czasopismo zostało założone przed z górą wiekiem w okresie wielkiej politycznej walki zakończonej odwołaniem ustawy zbożowej. Jego pierwszy redaktor, będący równocześnie właścicielem, James Wilson, ugruntował je w pierwszej fazie jako organ broniący spraw wolnego handlu, Gdyby nie był przewidującym, dziennik ten prawdopodobnie upadłby w przeciągu dziesięciu dni wspominany jedynie w uwagach historyków.

Atoli postanowił on głosić nie tylko hasła o przejściowym znaczeniu, lecz także zasady o trwałym charakterze, poglądy liberalne, postępowe, a ponad wszystko realistyczne.

"Economist" rozwijał się pomyś!nie najpierw pod jego nadzorem. a Później pod kierownictwem Waltera Bagehota, jego zięcia a zarazem następcy na stanowisku naczelnego redaktora. Pismo to przetrwało do dnia

Jego niezależność gwarantowana jest jego charakterem. "Economist" przez z górą siedemdziesiąt lat był własnościa jednej rodziny, obecnie został jednak przejęty przez spółkę. Zadna grupa osób czy też jednostka nie jest w stanie zakupić większości udziałów, niezależny powiem zagząd towarzystwa, istniejący poza dyrekcją lord Beveridge, twórca słynnego planu, jest jednym dyrektorem sir Oliver Franks, angielski ambasador W Stanach Zjednocoznych drugim, ma prawo veta w sprawach nabywania udziałów dających prawo głosu. Może on również zaprotestować prze. ciwko nominacji lub zwolnieniu redaktora. Redaktor natomiest, raz wybrany, ma zupelnie wolną rękę w określaniu polityki, w dobieraniu sobie podwładnych, a głównie w prowadzeniu pisma według swej własnej oceny.

Wybitną zaletą "Economist" jest doskonalość informacji. Stała technika kontrolowania argumentów i ebserwacji suchymi faktami statysycznymi zmuszała od samego początku i stale zmusza do szukania danych statystycznych, które nie zawsze można łatwo uzyskać z publiłacji urzędowych. Właśnie redakcja conomist" wpadła na pomysł za-

szego w świecie wykazu cen hurtowych jak i badania tendencj; w obrotach międzynarodowych, czy trendu w zyskach wielkich towarzystw handlowych.

Współpracownicy redakcji wykorzystują w pełni materiał dostarczony im przez to jedyne w swoim rodzaju biuro studiów, zaś ambicją ich jest z materiału tego wydobyć znamienne fakty, a nie tylko zwykłe dane statystyczne. "Economist" rzadko kiedy zatrudnia reporterów, posiada jednak cały szereg wybitnych korespondentów zagranicznych. Ce-1em tego organu jest przede wszystkim naświetlanie danej sytuacji, nie zaś zdawanie sprawy z faktów w zwykłym tego słowa znaczeniu. Współpracownicy redakcji są fachowcam; w najróżniejszych dziedzinach i przeważnie oprócz dzienni-

równo regularnego ogłaszania pierw- numer z 16 kwietnia 1949. Arłykul wstępny omawia perspektywy wyborcze Labour Party i stwierdza, że Partia Pracy może wygrac wybory nie przez pochlebianie trade-unionistom, ale przez trafienie do przekonania niezorganizowanych wyborców i konkluduje, że pomimo swych realistycznych budżetów i skromnych programów Partia Pracy przepadnie w wyborach, jeżeli szary tlum tradeunionistów nie przestanie dażyć do przerzucania ciężarów gospodarczych narodu na barki pobierających wyższe uposażenia, przedstawiciel, wolnych zawodów i akcjonariuszów. W swych "notatkach z tygodnia" numer ten chwali wysiłki Crippsa zmierzające do ograniczenia wydatków poszczególnych ministerstw, ale sceptycznie zapatruje się na możliwości zwiększenia eksportu na rynki dola. rowe, wreszcie bez ogródek kryty-

więc wobec nikogo zobowiązań. Współpracownicy tego pisma są namiętnymi wprost realistami, a namiętność ta jest w nich tak silna, że pozwala im zapominać o politycznych sympatiach czy antypatiach. Tak na przykład niepowodzenie czy błąd w brytyjskiej polityce zagranicznej albo sukces któregoś z dopiero co ostro przez pismo krytykowanego ministra, fiasco realnych zdawaloby się przewidywań - wszystko to zostaje przez pismo w odpowiednim świetle podane do wiadomości czytelnika. Uwzględnia się przy ty:n wpływ, jaki dane wydarzenie będzie miało na przyszłość oraz zmiany poglądów, jakiej stanie się ono powo-

Stanowisko tego czasopisma wobec różnych zagadnień społecznych znieniło się oczywiście od czasu jego założenia - jest to jeszcze jeden dokontroli brytyjskiego handlu zagranicznego, czyli rezygouje na dłuższy czas z tej właśnie polityki, dla obrony której zostało niegdyś założone. Nie można tego nazwać niekonsekwencją – jeśli wytyczną polityki czasopisma ma być realizm, przystosowanie się do okoliczności i do aspiracji demokratycznych, należy się przygotować na to, że zmiana okoliczności i aspiracji pociągnie za sobą zmianę nastawienia tego pisma.

Nastawieniem tym kieruje dziś redaktor który posiada dar wyrażania zawiłych kwestij gospodarczych i politycznych w prostych, a zarazem jędrnych i łatwych do zapamiętania słowach i który dar ten potrafi rozwinąć u swych współpracowników. Dzięki temu "Economist" w ciągu ostatnich dziesięciu lat czterokrotnie zwiększył swój nakład. Geoffrey Crowther już jako młody człowiek zaczął pracować w redakcji "Economist"; ukończywszy studia uniwersyteckie z odznaczeniem, otrzymał stypendium i wyjechał do Stanów Zjednoczonych, a nabyte tam doświadczenie w bankowości wykorzystał po powrocie do Londynu zostawszy specjalnym doradcą komisji dla spraw banków irlandzkich, W redakcji "Economist" został osobistym współpracownikiem ówczesnego redaktora naczelnego, sir Waltera (obecnie lorda) Laytona. Po trzech latach objął stanowisko zastępcy redaktora, a naczelnym redaktorem "Economist" został w r. 1938. Już wówczas znany był szerokiemu ogółowi dzięki swym ciekawym audycjom radiowym na tematy gospodarcze. Obecnie Crowther przemawia przez radio anonimowo, ale charakterystyczne zwroty, umiejętność wydobycia kwintesencji z każdego zagadnienia i zręczne naświetlenie stosunku szczegółów do całości tematu, oto zalety które pozwalają odgadnąć w nim autora owych stojących na najwyższym poziomie audycji.

Podczas wojny Crowther przerwał pracę w redakcji, by między innymi objąć stanowisko wiceprzewodniczącego Połączonego Zarządu Produkcji Wojennej. Bomby niemieckie w r. 1941 zrównały z ziemią redakcję "Economist". Obecnie w nowym lokalu przy ulicy St. James pracuje zwiększony personel - redaktor naczelny dobiera sobie współpracowników spośród ludzi o podobnym do własnego typie umysłowości, a polegając na nich zupełnie, daje im daleko idącą swobodę — nieraz przyznając im rację w dyskusji, o ile oczywiście oponent znajdzie się na wysokości zadania — (co jednak niezbyt często się zdarza).

W pokoju, w którym odbywają się konferencje redakcyjne wiszą portrety wybitnych współpracowników redakcji od czasu jej założenia, a poważne ich twarze spoglądają życzliwie na swego następcę i jego zespół, kiedy w poniedziałki rano wre tu praca nad zaplanowaniem następnego numeru. Wiele rzeczy zapewne zdziwiłoby owe osobistości z epoki wiktoriańskiej, np. fakt, że połowa zespołu redakcyjnego to kobiety; niewątpliwie zgorszyliby się oni i przerazili ewolucją, jaką "Economist" przebył w ciągu lat, ale nie ma obawy, żeby się swego "potomka" wyparli, gdyż realizm, szerokość horyzontów, nieustająca troska o wolność, niezachwiana postawa cbronie interesu ogółu przed samolubstwem klik, będące hasłem czasopisma w jego początkach, do dziś dnia są wytyczną jego działalności. Honor Croome

The Economist

April 16, 1949

Leading Articles Does Britain Believe in Labour? 689 Washington and Bonn - - - 691 Peace and the Bomb - - - 693 The Government of London - 694 NOTES OF THE WEEK

NOTES OF THE WEEK

Budget Politics; The Second List;
Merchant Adventurers; Challenge to
Authority; Two Voices from South
Africa; No Peace for Burma; French
Communists' Future; An Exaggerated
Shock; London in the Balance; The
Health Service and the Budget; Industrial Revolution in Hungary; Tito Murches
On; Albania—the Bad Neighbour; Less
Subsidies, More Wages in Holland; Pulp
and Paper; Electric Shocks for the
Countryside; More Wrangling on Italian
Colonies; To Commemorate Marshall Aid.

LETTERS TO THE EDITOR BOOKS AND PUBLICATIONS- - 703 AMERICAN SURVEY

Mid-Century Questions The Pact and the Plan; How Much European Rearmament?; Partners in Prosperity, Will the Farmer Pay the Price?; Truman Treads Softly; Shorter Notes.

THE WORLD OVERSEAS First Year of Marshall Plan-III 708 Austerity for Japan; Crisis in Italian

The Business World Balancing the Capital Budget - 713 Too Many Oil Refineries? - - 714 BUSINESS NOTES

More Nationalisation?; On Not Spilling Milk: Six Loans to Film Producers; Issue Procedure for British Gos Stock; Free Sterling Hardens; Cable and Wircless Future; Life Annuities and Taxation; Richard Crittall Reconstruction, Price Disadvantage in Base Metals; Experiment in Wheat; The New Wheat Council; Import Costs—Hard and Soft; End of the Jute Boom?; Miners' Overtime; The Budget and Wages: Steel Output Improves Again; "Flexibility" for Motor Exports; Easier Conditions, for Spinning Subsidy; More Notes.

COMPANY MEETINGS . - . 724 INVESTMENT STATISTICS - - 726 STATISTICAL SUMMARY . . . 727

Vol. CLVI No. 5112

THE ECONOMIST: 22. Ryder Street, 51 James's, Lundson, S.W. I. Teleplane: Whitchall 1511.

ANNUAL POSTAL SUSSCRIPTION 1.

BY AIR: Europe, 64. 51; U.S. and Canada, 534. Mail Canada, 544.

Matter at the New York, N.Y., Post Other.

Does Britain Believe in Labour?

THIS has been an exceptionally active week for the party politicians.

On Wednesday of last week Sir Stafford Cripps's Budget caused an internal eruption in the Labour Party which was only with difficulty brought under control. On the next day, Labour was forced to a draw by the Conservatives in its stronghold in London, and there were further Labour losses in other counties. On Tuesday of this week the longawaited and much-discussed policy statement was issued by the National Executive Committee of the Labour party for consideration at the Whitsun Conference of the party and for adoption as its programme for the coming General Election.

There was nothing in Sir Stafford Cripps's Budget that ought to have come as a shock to anyone. On the contrary, it exactly followed the plain logic of perfectly familiar facts. The total of expenditure was there for everyone to see and it was obvious that if it was to be covered with anything to spare, there could not be any tax concessions. As for the necessity for a surplus, those who deny it are implicitly asserting (though they may not know it) either that the housing and re-equipment programmes can be cut or else that a big increase in private savings can be foreseen. If, in these circumstances, many Labour back-benchers were profoundly shocked by the Budget, the fact merely illustrates the remarkable spread of illusion on the Labour back benches. What was apparently found most distasteful was Sir Stafford's stein insistence that the welfare state was a very expensive luxury and must be paid for by the whole people. The point was neatly put by the Political Correspondent of the Sunday Times:

The payment for a week's work must be taken partly in cash and partly It cannot continue to be the cash as before (or more than before), with the kind as a state gift paid for by some other means.

Anyone will agree that this a astringent doctrine. What is surprising is that, to so many Labour MPs, it appeared to be new as well as unwelcome. Many of them had apparently convinced themselves à la Mayhew that the British economic problem was already solved. And others who know perfectly well how many difficulties remain think that it is more politic to act as if they did not exist-at least until after the election. This is not only poor statesmanship; there is every reason to suppose that it would be poor politics, too. It cannot be too often repeated that Labour's re-election depends not on pleasing and flattering the trade unionists but on convincing the floating vote. And for that purpose Sir Stafford Cripps's brand of logical realism is far and away the best asset the party has.

A clear appreciation of this fact in the Labour party is the more necessary-and will perhaps be the more difficult-because of the results of the county council elections. There is no doubt that the defeats that local Labour parties have suffered have come as a shock to the national party, and it will be all too easy to reason that the "austerity" Budget and the local election losses were simple cause and effect. But there is

Tak wygląda pierwsza strona czasopisma "Economist".

karstwa mają jeszcze inny zawód, toteż zespół ten korzysta z wielu zawodowych i osobistych kontaktów. Pierwsza strona tygodnika, na której widnieją poważne artykuły wstępne i wiadomości z tygodnia, jest poświęcona polityce. Na drugim miejscu stoj przegląd spraw amerykańskich - jest to najbardziej wyczerpujący komentarz wypadków w Stanach Zjednoczonych, jaki można enaleźć poza USA. Następny dział, "spraw zamorskich", naświetla wszystkie ważniejsze wydarzenia zagraniczne Dział ekonomiczny podaje pierwszorzędną analizę sytuacji gospodarczej: towarów i cen, handlu, przemysłu i finansów. Wreszcie "sprawozdania i statystyki" to drukowane na osobnej stronie streszczenie faktów cyfr, komentarzy, krytyki i oceny wydarzeń, przygotowane na podstawie wymiany poglądów współpracowników i nieoficjalnie zebranych przez nich wiadomości,

Typowym dla "Economist" jest

kuje najnowsze projekty unarodowienia. Wśród książek w tym numerze omówionych znajdujemy dwa dzieła traktujące o przyszłości gospodarki amerykańskiej. W przeglądzie spraw amerykańskich "Economist" zajmuje się konfliktem między prez. Trumanem a kongresem w sprawie polityki prezydenta opartej na tzw. "Fair Deal". Na temat konfliktów z światem pracy we Wioszech "Economist" stwierdza, że "rokującym najlepsze nadzieje objawem trzeźwości narodu byłoby powstanie (we Włoszech) ruchu robotniczego, który potrafiłby oprzeć się reakcji, nie wywołując ryzyka wojny". Inne komentarze tego numeru dotyczą najrozmaitszych tematów, od powedów spadku ceny juty po wzrost produkcji stali.

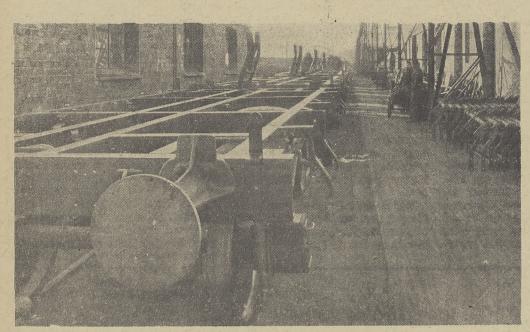
W swych komentarzach i krytykach "Economist" dąży do absolutnej bezstronności, nie jest bowiem organem żadnej partii ani przedstawicielem niczyich interesów, nie ma wód tradycyjnego braku ciasnoty u jego współpracowników. "Economist" z r. 1843 bezkompromisowo walczył w obconie "laiser faire'yzmu" i przeciwstawiał się energicznie każdej próbie ingerencji państwa w sprawy gospodarcze. Dziś pismo uznaje i odzwierciedla zmiany, jakie zaszły w stosunku do celów i metod w tej dziedzinie. Docenia również obecne dążenie do stabilizacji i sprawiedliwości rozumie nowy sposób likwidowania charakterystycznych dla systemu konkurencyjnego usterek, wreszcie zdaje sobie sprawe z ulepszenia techniki rządzenia. Toteż "Economist" popiera unarodowienie kopalń węgla, elektrowni i środków transportu, chociaż ostro krytykuje metody, za pomocą których zmiany te zostały dokonane. Czasopismo gorąco aprobuje ubezpieczenie społeczne, które założycielowi pisma Walterowi Bagehotowi, wydałyby się ho. rendalnym pomysłem. Zgadza się nawet na konieczność długotrwalej



Geoffrey Crowther, obecny redaktor

nić jej sztywność.

WAGONY ZE STALI



Podwozia wagonowe w drcdze do montowni nadwozi Tygodniowa produkcja wynosi 120 do 180 różnego typu wagonów.

roku 1825 pierwszy pociąg pasażerski wyruszył z Shildon, małej mieściny górniczej w Anglii, położonej 34 km na południe od Newcastle on-Tyne. Od tego czasu Shildon stało się ważnym ośrodkiem kolejowym, a obecnie rozpoczęto tam masową produkcję stalowych wagonów kolejowych przy zastosowaniu najbardziej nowoczesnych urządzeń. Warsztaty te wchodzą w skład północno-wschodniego okręgu kolei brytyjskich i zatrudniają obecnie 2500 pracowników.

Plan przewiduje tygodniową produkcję 120 do 180 wagonów różnego typu. Większość z nich to wagony towarowe o ładowności 13 do 25 ton, skonstruowane całkowicie ze stali z wyjątkiem drewnianej podłogi i to tylko w niektórych typach.

Utrzymanie wydajności warsztatów na tak wysokim poziomie zawdzięcza się jedynie stosowanemu tu systemowi spawania k!óry za. pewnia większą, niż jakakolwiek inna metoda oszczędność w produkcji.

Surowiec do konstrukcji ram podwozia przywozi się na miejsce budowy. Składa się on głównie z części ze stali korytkowej. Najbardziej używane wymiary wynoszą w przybliżeniu 23 cm imes 8 cm imes 1 cm. Material ten gromadzi się w zasięgu żurawia portalowego i w miarę potrzeby doprowadza się do transportera rolkowego, który dostarcza go do działu obcinarek, po czym następuje pierwszy etap obrobki i spawania. Po segregacji na poszczególne długości frezarka profiluje zakończenia członów stalowych. Ten sam system transporterów zabiera materiał do działu wiertarek, które wiercą otwory według szablonu.

Reszta konstrukcji ramy podwozia dokonuje się w dużej hali montażu i spawania Montownia i spawalnia podzielone są na cztery odrębne działy, z których każdy dziel; się na tezy sekcje. Każda z tych jednostek posmda napowietrzny transporter w kształcie podkowy, wyposażony w dwa uchwyty o napędz.e

silnikowym, z których każdy może unieść jedną kompletnie zmontowaną ramę podwozia.

Pierwszą czynnością jest montowanie i łączenie ściegam; spawalniczym; części na odpowysokośc: 0,9 m od ziemi z odpowiednim urządzeniem gdzie łączy się poszczególne cześci przy użyciu mierników sprawdzających monto-

stępnie na drugi oddział W poprzecznych belkach zderzakowych na obu końcach podwozia umieszczona jest w środku toczona oś, która pasuje do wsporników, znajdujących się na wysokości 1.4 m w ten sposób, że cały szkielet może swobodnie zatoczyć pełny obrót Nieznaczny ruch ręki zezwala na poruszenie szkieletu w żądanym kierunku. W ten sposób zespól trzech spawaczy zajętych przy tym etapie pracy posiada latwość dostępu bez względu na fakt, czy spawanie odbywa się z obu końców czy też wewnątrz konstrukcji podwozia. Poza tym praca ich może być każdorazowo i z łatweścia

ci, będący spawaczami z zawodu, wykonują na niej szczepienia w wielu miejscach, by zapew-

Zaledwie kilka minut wystarczy na zmontowanie szkieletu i na wykonanie ściegów spawalniczych, by utwoczyć jedną całość. Transporter znajdujący się na górze przenosi ją na-

skontrolowana w którymkolwiek okresie montażu. Spawanie w pozycji stojącej jest możl:we prawie przy każdej części podwozia, wskutek czego spawacze nie są narażeni na zmęczenie i niewygodę spawania w pozycji skulonej lub leżącej.

oddziału, zwanego montażowym, w którym podwozia wyposaża się w dalsze części skiadowe jak łożyska kół, smarownice, hamulce próżniowe (o ile są przewidziane w konstrukcji), zderzaki, haki sprzęgające wagony wraz z mechanizmem pomocniczym i szereg innych tego rodzaju urządzeń uzupełniających podwozie W dziale tym niektóre części się nituje, lecz należy zaznaczyć, że jest to wyjątek w całym toku budowy spawanego wagonu. Następwiednim podwyższeniu. Jest to płaski stół o ny i ostatni etap podróży, jaki odbywa podwozie na transporterze, prowadzi je na tor kolejowy biegnący wzdłuż hali montażowej.

Powyższy opis odzierciedla minimum maniwanie na każdym odcinku. Sześciu ludzi mon- pulacji potrzebnych w którymkolwiek okresie tuje szybko główną podstawę szkieletu. Ludzie konstrukcji i tym slę tłumaczy szybkość peo-

Następnie szkielety przechodzą do trzeciego

W toku spawania ram podwozia.

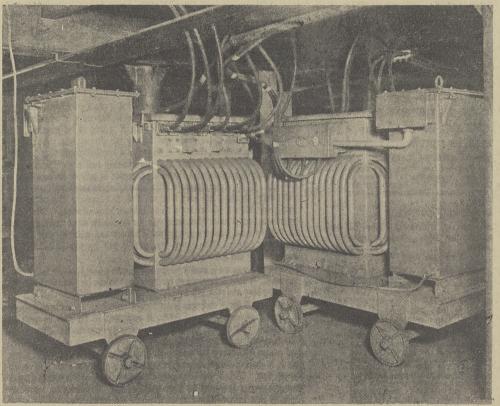
dukcji osiągalnej we wszystkich czterech dzia. łach bez wywierania zbytniego nacisku na tempo pracy.

Celem zsyachronizowania akcji spawania ze stroną mechaniczną dołożono wszelkich starań, aby elektrody znajdowały się w dogodnym miejscu i były łatwo dostępne w każdym okresie spawania. Obserwującego proces spawana podwozia uderza łatwość manipulacji sprzętem, rzuca się to specjalnie w oczy przy drobnych spawaniach, odbywających się nieraz w bardzo nieporęcznych i trudno dostępnych miejscach. Dobre oświetlenie wnętrza hali oto dalsza zaleta ułatwiająca pracę nie tylko spawaczom, ale i personelowi nadzocczemu, który sprawdza wykonaną pracę niezwykle szybko i

O ile chodzi o siłę napędową, to urządzenia składają się z 6-kablowych 90 kVA transformatorów do spawania. Znajdują się one w dogodnym miejscu pod urządzeniami montażowymi i są umieszczone na wózkach.

W każdej z 4 odrębnych jednostek montażowych znajdują się 2 transformatory, od k'órych prowadzą ciężkie, giętkie kable. Ponieważ znajdują się one na wózkach, mogą być z iatwością podstawiane do każdego miejsca produkcji, zależnie od potrzeby. Dodatkowe transformatory mogą być włączone do procesu produkcyjnego każdej chwili bez jakichkolwiek trudności. W kącie warsztatów znajduje się wspólna tablica rozdzielcza, zaopatrująca tratisformatory i inne działy fabryki w trójfazowy prąd o napięciu 440 wolt.

Montaż nadwozia odbywa się mniej więcej w tych samych warunkach jak podwozia z ta różnicą, że konstrukcja podwozia jest w przeważającej części standaryzowana podczas gdy kadłub zależy od rodzaju wagonu, który może być otwarty lub kryty. zależnie od rodzaju ładunku, do przewozu któcego wagon ma być używany.



Transformatory do spawonia wraz z wmontowanymi kondensaterami.



Brytyjska firma wyrobów precyzyjnych wyprodukowała niedawno nową kuchenkę benzynową prostą w obsłudze i nie wymagającą czyszczenia. Nie zdążysz nawet dokończyć papierosa, ani przeczylać trzech stron książki, a czajnik już kipi

Wydział badań naukowych i przemysłowych łącznie z organizacją baduń nad walką z pożarami zaprojektował nowy typ hełmów z włókien szklanych impregnowanych żywicą



MAURICE GOLDSMITH

BADANIA W PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM

Brytysjki Instytut Badań w Przemyśle Ba-wełnianym (BCIRA) powstał w 1919 r. po pierwszej wojnie światowej, w czasie gdy przemysł bawelniany był u szczytu rozwoju.

Instytut ten, z siedzibą w Shirley, jest jednym z najlepszych towarzystw badań nauko-wych, jakie popiera Departament Badań Naukowych i Przemysłowych.

Jeśli chodzi o strone finansową, Instytut otrzymuje rocznie około 200 tys. funtów łącznie z subwencją rządową, pokrywającą 50% wydatków, podczas gdy przemysł pokrywa ustalone minimum kosztów. Minimalne i materikanskie okorowanie i materikanskie okorowanie i materikanskie okorowanie i materikanskie okorowanie okorowani ksymalne cyfry subwencji rządowej określane są układami zawieranymi na przeciąg pięciu lat. Instytut jest kontrolowany przez radę złożoną z pracodawców (najważniejszych) pra-cowników (będących przedstawicielami związków zawodowych) oraz z członków Departa-mentu Badań Naukowych i Przemysłowych. Rada mlanuje głównego kierownika badań.

Rada dzlała za pośrednictwem komisji dla spraw organizacyjnych i komisji badawczej. Pierwsza składa się wyłącznie z członków Ra-dy i jest organem wykonawczym. Druga zaś stwarza wytyczne, udzielając wskazówek Radzie w takich sprawach jak np. kolejność pro-blemów w programach badań. Rozpracowanie szczegółowe tych programów znajduje się w ręku technicznych podkomisji, w których za siadają przedstawiciele przemysłu, uniwersytetów w Manchesterze i Liverpoolu, kolegium technologicznego w Manchesterze oraz przedstawiciele rządu. Podkomisje, których jest pojem zbierzie się o 6 miesiery. osiem, zbierają się co 6 miesięcy.

Dział jedwabniczy powstał w r. 1927, ponieważ okazało się, że badania dotyczące przemysłu bawełnianego były ściśle związane ze sprawami użytkowania rayonu. Podczas drugiej wojny światowej jednakże powstał projekt oddzielenia rayonu od bawelny i utworzono oddzielne Towarzystwo Badań Rayonu. Instytut w Shirley zaofiacował nowemu towarzystwu wszelkie udogodnienia dla współpracy, łącznie zaznajomieniem go ze swą własną działalno-

Po stworzeniu organizacji dla badań związanych z produkcją bawelny i po dojściu do przekonania, że dużą część tych prac można było wykorzystać przy pracach związanych z chemiczną stroną rayonu, nie sprawiało już żadnych trudności przejście do podjęcia prac nad. prawdziwym jedwabiem; mechaniczne i fizyczne problemy dotyczące wyrobu jedwabiu przypominały kwestie, jakie wyłaniały się przy wyrobie rayonu. W rzeczywistości istniało oddzielne Towarzystwo Badań Jedwabiu, utworzone po vierwszej wojnie światowej z siedzibą w uniwersytecie w Leeds; lecz nie przetrwało ono długo. W Instytucie BCIRA uruchom*ono dział jedwabniczy w r. 1935. Według słów sir Roberta Pickarda, byłego dyrektora Instytutu, prace tego działu obejmują "badania nad bawelną, począwszy od jej hodowli, a skończywszy na gotowych materiałach, dalej nad użytkowaniem rayonu po wyprodukowaniu zeń nitki, nad surowym jedwabiem aż do go-towych tkanin" oraz badania nad wszelkimi innymi wióknami, które poddawano sprawdze-

Instytut jest podzielony na 4 główne grupy: dział fizyczny zatrudniający około 70 osób, dział procesów mechanicznych z około 120 osobami w 2 sekcjach: przędzalnianej i tkackiej, dział chemiczny zatrudniający 16 osób ł dział procesów chemicznych — 40 osób w 2 sekojach: procesów technicznych (związanych z takimi szczegółami jak bielenie, farbowanie wykańczanie), i chemicznych analiz i prób. Dział rayonu zatrudnia 26 osób zaś dział jedwabniczy — 14.

Do innych działów podległych głównemu systemowi należą biblioteka i biuro informacyjne, dział techniczny, gdzie około 100 ludzi zajętych jest fazą wstępną produkcji i dział łącz-

Dział techniczny powstał w ciągu ubiegłych 10 lat na skutek nacisku położonego na pracę rozwojową, szczególnie na rozwój maszyn.

Dział łącznikowy usiłuje zaznajomić ludzi wykonujących prace fabryczne z działalnością badawczą Instytutu. W dziale tym pracują ludzie którzy posiadają doświadczenie i kwali-fikacje techniczne; jest ich tutaj 24 osoby część dnia spędzają oni w laboratoriach, resztę zaś czasu poświęcają na odwiedzanie fabryk.

Głównym łącznikiem z poszczególnym; firmami jest biuletyn Instytutu, wydawany co 2miesiące. Zawiera on przynajmniej jeden artykuł interesujący każdy dział przemysłu.

Co dwa tygodnie wydaje się również tzw. "Abutract Journal" zawierający streszczenie wiadomości naukowych dotyczących teksty-liów. Czerpane są one z około 200 czasopism z całego świata. Instytut rozpoczął również Jakie są persoektywy Instytutu BCIRA na ostątnio wykłady dla firm-członków na temat prac badawczych pod różnym kątem widzenia i na temat ich praktycznego stosowania.

Dział fizyczny ma do czynienia na przykład z wypróbowywaniem włókien, z badan'em fizycznych własności włókien tekstylnych i ich związku z procesem przędzenia, z uszkadzaniem włókien, z fizycznymi własnościami tekstyliów, z ich plamieniem, z produkowaniem statycznej elektryczności i rozwiązywaniem wyłaniających się klopotów statycznych. Istnieje specjalny dział który wykorzystuje techni-kę fotograficzną dla specjalnych przypadków daje: "Chciałbym podkreślić, że Instytut nasz i inny, który projektuje wzory materiałów tekstylnych.

Dział chemiczny pracuje nad przetworzoną chemicznie celulozą, nad fizyczną chemią barwników i farbiarstwa, fotochemią i nad chemicznym składem krochmalu. Przeprowadza się również badania dotyczące pyłu w gręplar- kowców"

niach, ogólnej teorij procesow przeistaczania włókien w nici, dalej badania fizycznych wła-sności surowej bawelny, takich jak współzależność własności włókien i ich przydatności do przędzenia.

Elektryczny hygrometr używany w tkactwie, który automatycznie kcatroluje wilgoć został udoskonalony przez Instytut i pewna firma w Glasgow produkuje go obecnie dla celów handlowych. Aparat ten ma wielkie znaczenie, gdyż pozwala na zwiększenie produkcji o 10 do 15 proc. Przędza przed dostaniem się na warsztat tkacki musi być specjalnie przygoto-wana przez zanurzenie jej w krochmalu i tłuszczu, tak by uodpornić ja na wstrząsy i tarcia w czasie tkania.

Następnie osusza się ją do określonego stop-nia wilgoci, tak by nadawała się do tkalni. Jeśli stan wilgoci wynosi ponad 9%, przędza może spleśnieć w magazynach. Specjalny robotnik sprawdza dotykiem, czy przędza po wyjściu z maszyny posiada prawidłowy stopień wilgotności. Przy tym zapewnia on sobie czynnik bezpieczeństwa w wysokości 2—3%, tak że stan wilgotności wynosi poniżej 9%. Natomiast elektryczny hygrometr może mierzyć wilgotność z najwyższą dokładnością. Obecnie możliwe jest więc kontrolowanie wilgotności materiału w granicach pozwalających na sprostanie wszelkim wymaganiom praktycznym. Oznacza to zmniejszenie strat powodowanych niedosuszeniem, zaoszczędzenie paliwa, ponieaż przędza nie jest przesuszona, i zwiększenie produkcji, ponieważ maszyny mogą pracować szybelej nie przerywając nici. Ostatnio uruchomiono dział chemii technicznej, który zajmie się suszeniem i maglowaniem materia-

Jednym z wielkich osiągnięć Instytutu w Shirley w czasie wojny było odkrycie wodoszczelnego materiału. Wyłoniła się tego rodzaju kwestia. ponieważ przewidywano brak lnu, niezbędnego dla tkanin nieprzemakalnych potrzebnych do wyrobu zbiorników, wiader i węży pożarowych. Instylut, bedąc nastawionym na użycie do tego celu jedynie bawelny, osiągnął tak pomyślne wyniki, że węże pożarowe wy-rabiano z samej bawelny bez domieszki gumy.

W ciągu ubiegłego roku zaczął się rozwijać pod klerowniotwem Tłppetta dział ekonomii który był najściślej związany z technicznej. wytwórczością. Zadaniem badań było wzmożenie produkcji dzięki zwiększeniu liczby pracowników bez wprowadzenia dodatkowego wyposażenia do czasu, kiedy przemysł będzie w stanie uzupełnić je. Eksperymenty uzupełniane przez Tippetta badaniami statystycznymi zajęły dużo czasu. Jest to ciekawy przykład sto-sowania badań w przemyśle pokojowym.

Instytut w Shirley przeprowadził parę przeglądów zużytkowania siły roboczej w 100 przędzalniach, wybranych na chybił trafił przez Wydział Bawełniany, z uwzględnieniem wszystkich działów. Prawie wszystkie fabryki w pracy swej opierają się na jednakowych metodach, jednakże różnią się znacznie między soba w produktywności człowieka na godzinę. "Zapytywaliśmy sami siebie — mówi Tippett dlaczego każdy robotnik nie może tak pracować jak jego współtowarzysz w najlepszej fabryce. Wahania poddano badaniu i nie znaleziono żadnych podstawowych przyczyn technicznych, dla których by jedna fabryka miała pracować dwa razy lepiej od drugiej. Dlatego też postanowiono że należy technicznie dopro-wadzić wszystkie fabryki do poziomu najlep-

"Obliczyliśmy — mówi Tippett — że jeśliby godziny pracy na jednostkę produkcji dla wszystkich fabryk o średniej wydajności mogły być zredukowane do poziomu jakiejś przeciętnej fabryki z tych najlepszych, stanowiących jedną czwartą ogólnej liczby fabryk, to można by osiągnąć wzrost produkcji przy obecnej sile roboczej, stanowiący przeciętnie w całym dziale le przędzalniczym około 20 procent".

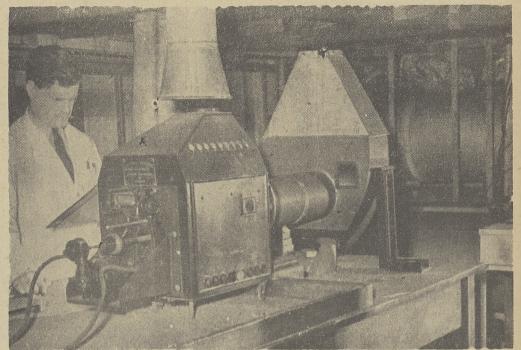
Wnioski Tippetta zostały ogólnie przyjęte przez wszystkich, którzy są związani z wytwórczością – lecz wszyscy kierownicy i robotnicy są zdania, że nie łatwe będzie zrealizowanie tych nowych pomysłów.

Skutkiem tego badania dla rozstrzygnięcia jak dalece możliwe będzie jak najszybsze podjęcie kroków na krótką metę, proponowanych przez Tippetta dla wszystkich działów przemysłu.

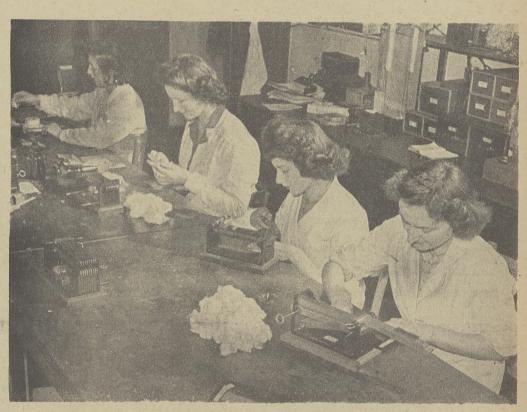
Należy zauważyć, że na początku czerwca se-kretarz Ziednoczonego Związku Robotników Tekstylnych i zarazem członek Rady Doradczej przy Departamenc'e Badań Naukowych i Prze-mysłowych. E. Thornton, wyraził się w Instytucie Tekstylnym, że wierzy iż związki zawodowe pracowników przemysłu bawełnianego ckażą teraz większą gotowość docenienia po-

Jakie sa perspektywy Instytutu BCIRA na przyszłość? Wicedyrektor Instytutu, dr Hill, powiada: "Instytut ten przeprowadza teraz tak wiele prac, na które jest tak ogromne zapo-trzebowanie, że należy go rozszerzyć molm zdaniem, o połowę. Tereny i zabudowania zaj-mują obecnie 21 akrów zaś same laboratoria akry. Mvślę, że praca będzie miała wówczas ten sam charakter, lecz bedzie posiadała większy zakres, gdyż pewne sprawy istnieją obecnie tylko w zalążku, jak na przykład ekonomia techniczna"

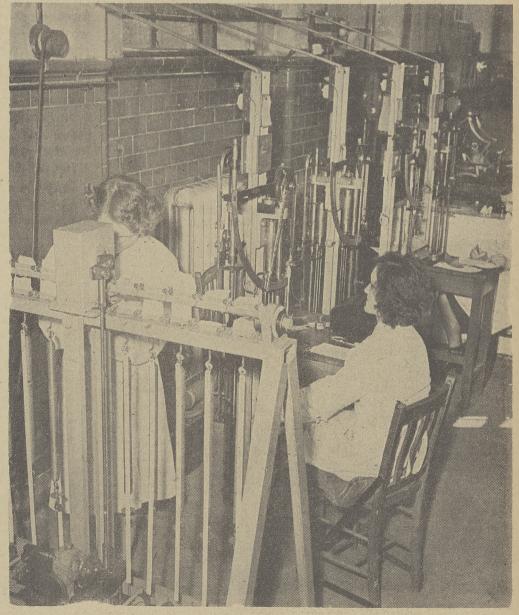
pracuje nie tvlko dla dobra jednej klasy, lecz dla dobra ogółu. Tak samo konieczne jest polepszenie warunków pracy robotników, jak odkrywanie nowych maszyn czy metod, wyrobów czy wykończeń, wobec czego jedne i drugie są na równi uwzględniane przez maszych nau-



Lampa łukowa o wysokim natężeniu służąca do Badania bawelny.



Sortowanie surowej bawełny.



Maszyna do przeprowadzenia prób giętkości i wytrzymałości materiałów.



Przez całą noc kursują tramwaje na linii Westminster — Pld. Londyn wzdłuż bulwaru nadrzecznego Victoria Embankment.



Starszy kontroler kierujący ruchom autobusowym. On pierwszy dowiaduje się o wszelkich uszkodzeniach i katastrotach.



Kolej podziemna czynna jest nawet nieco po pólnocy, co ważne jest ze względu na ograniczoną ilość prywatnych samochedów.



O wieczór 1.047.000 ludzi opuszcza śródmieście Londynu powracając z pracy do swych domów. Przeszło połowa z nich kończy zajęcia między godziną 5 a 6 po południu. Wszyscy ci pasa-

wrotną w okresie największego nasilenia ruchu dawno już

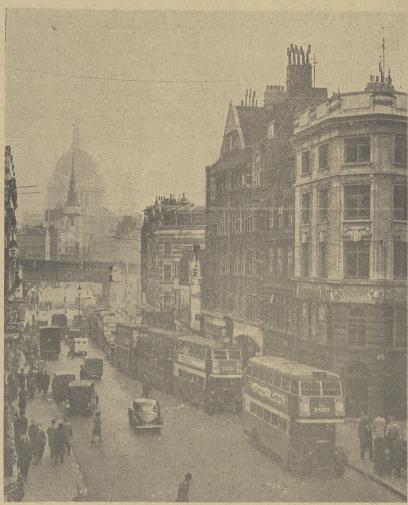
wygodnego miejsca; jedynym

jeszcze przeczytać w przepeł-

Ogromne ogonki były największym zmartwieniem Lon-

nionej kolei podziemnej.

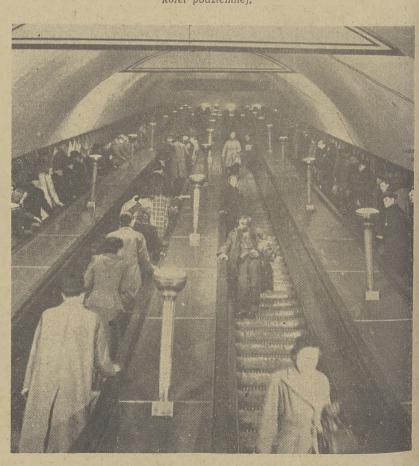
Skrzyżowanie bardzo ruchliwych ulic Elephant i Castle biegnących w kierunku południowym cd Tamizy,



Po południu widoczne są pierwsze oznaki wzmożonego ruchu. Sznur niemal pustych na razie autobusów udaje się z garażów na peryterie miasta.



Żelazna brama zamykana celem uniknięcia tłoku broni wstępu do stacji kolei podziemnej.



3 z 4 kondygnacji ruchomych schodów poruszają się w jednym kierunku. 1 kondygnacja może pomieścić około 10.000 osób na godzinę.

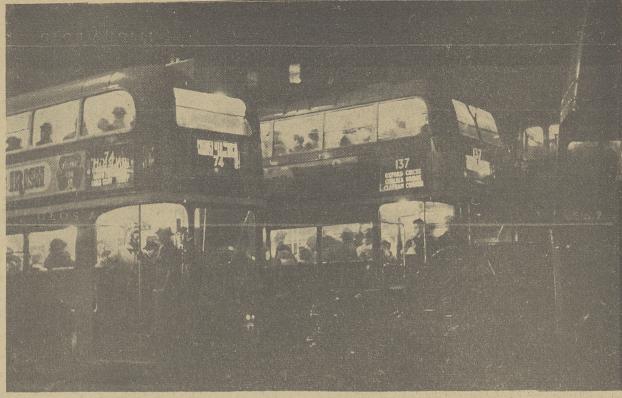
cji, organu, któremu powierzono komunikację drogową i kolejową obsługującą 9.750.000 wych autobusów na miejsce nodyńczyków na przestrzeni 3.800 wycofanych. W r. 1949 nodyńczyków połowa z 7.000 wszystkich au-

Wyłoniły się pewne trudnori na skutek warunków woennych. Bombardowanie popawiło 600.000 mieszkańców śródmieścia dachu nad głową. połowa ich zamieszkała na peryferiach miasta. Codz ennie 12,000.000 ludzi korzysta z pociągów, tramwajów i autobusów — liczba ich wzrosła o 120/0. w stosunku do roku 1939. Zmiana ta nie znaczy jedynie, że wiecej osób podróżuje, lecz akże że przebywają one w eksze przestrzenie — 1339 mil rocznie zamiast 898 mil przed woina.

Zarząd Londyńskiej Komunikacji Pasażerskiej (L. P. T. B.) stanął w r. 1945 przed trudnym problemem, gdyż w okresie wojennym do obsługi pasażerów oddano zaledwie 320 nowych autobusów na miejsce 3.800 wycofanych. W r. 1949 połowa z 7.000 wszystkich autobusów powinna być już wycofana; 3.500 ma ponad 12 lat, a 1800 ponad 16. Sytuacia pogorszyła się, gdyż przedsiębiorstwa techniczne zostały w większości przestawione na produkcję wojenną, tak że zaległości, jeżeli chodzi o konserwację, znacznie wzrosły.

Praca kolei podziemnych jest łatwiejsza dzięki mniej skomplikowanym urządzeniom. Doskonały stan działania i napraw pozwala na przystanki trwające 90 sekund w godzinach największego ruchu.

W związku z komunikacją londyńską ministerstwo komunikacji przychyliło się na stronę kampanii kontynuowania rozkładu wojennego polegają-



Na stacji kolei podziemnej Morden Staticn czekają autobusy na pasażerów powracających z pracy.

POWRACA 7 PRACY

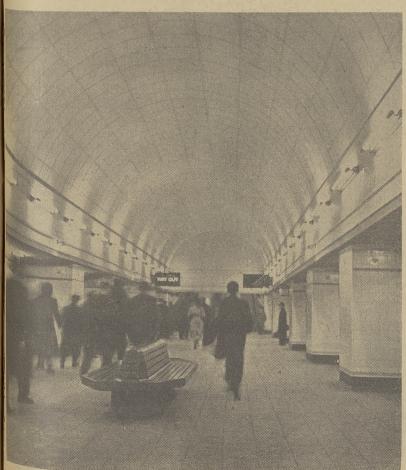


Są dwa rodzaje autobusów: "dla palących" i "dla niepalących". Te ostatnie są zazwyczaj mniej przepełnione.

cego na zmiennych godzinach pracy. Pracownicy komunikacji londyńskiej stwierdzili, że jeśli zdoła się przekonać 120.000 ludzi o konieczności podróżowania przed lub po okresie największego nasilenia ruchu, liczba ogonków znacznie się zmniejszy. W centrum Londynu utworzono 14 grup transportowych złożonych z przedstawicieli pracodawców, pracowników i urzedników komunikacji. Zadaniem ich było i jest zmienianie godzin pracy, tak by możliwie najlepiej przystosować ilość pasażerów do systemu komunikacyjnego. W ciągu roku 1947 — 94.000 ludzi zmieniło godziny zakończenia pracy, w ciaqu 1949 do liczby tej doszło jeszcze 43.000 osób. Ogółem biorąc 73.000 osób wyłączono z liczby podróżujących między godziną 5 a 6 po południu.

Równocześnie z prowadzeniem tej kampanii londyńska komunikacja przedsięwzięła inne środki. W zimie wynajęto 575 taksówek, zwolnionych z letnich przejazdów na wybrzeża, do pracy na trasie autobusowej. Unarodowienie transportu na głównych szlakach objęło 200 nowych autobusów otrzymanych wprost z fabryki i przewidzianych dla prowincji, które zostały skierowane tymczasowo do Londynu. Obecnie norma produkcji nowych autobusów dla Londynu, jednych z najlepszych na świecie, wynosi 20 tygodniowo.

Problem szczytowego nasilenia ruchu stale istnieje; obecnie chodzi jednak bardziej o zapewnienie pogody pasażerom anizeli o samo przewożenie. Wzięto pod uwagę całokształt wzmożenia ruchu komunikacyjnego po wojnie. Rozważa się nowe rozległe plany obejmujące rozbudowę kolei zarówno podziemnej jak i na powierzchni. Robi się wszystko, by rozwiązać te najbardziej palące kwestie. Długoterminowe plany, które muszą wziąć pod uwagę daleko idące zmiany w rozplanowaniu dużych części miasta, powstają na szerszej płaszczyźnie pod kierownictwem ministra komunikacji.



ledna ze stacji kolei podziemnej. Pasażerowie przechodzą przez 8 hal wyjściowych, zamiast tłoczyć się w długim tunelu.



Godzina 6 po południu. Przepełnione autobusy młjają się na skrzyżowaniu ulic w pobliżu Hyde Parku,

godn

Yach M. adres Ini

upew

samo

cedu

grani

teres

poezj

przel

Tłu

Dzi

sprav

ków

telnik

J.

desla

gów

archi

strow

Zap

O ile

nie c

Równ

czlow

Archi

adres

Pan i

ni po

J. 2

Jore

Ost

tytule

wered

R. D.

J. E

1) (

2)

książe

niczej

skich'

3) 5

wego

firmę

zbroje

guard

Nelson

ton,

uzbro

45 tys vereig ca:li. Węzły

adres Filate Prz glądu ul. Br

pomor Ewen "Stam Corpo St., B R. F dzieci Stus Pozwa

cowac dzieży

4) I

inforr

R.



Powyżej od lewej: Uniwersytet południowej Walii i hrabstwa Monmouthshire w Cardiffie. Narodowe muzeum walijskie z pomnikiem lorda Niniana Chrichtona Stuarta na pierwszym p nie. Zamek Cardiff Castle wraz z przyległymi terenami ofiarowany miastu przez lorda Bute.

CARDIFF WALIJSKIE MIASTO

którym miasto to łączy się ściśle w umysłach ogółu ludzi, to jednak najbliższe kopalnie są w rzeczywistości oddalone od niego o kilka kilometrów i odgrodzone falistą i malowniczą okolicą. Doki i ośrodki przemysłu portowego są oddzielone od cenłą miejscowość. Mimo swego nowotrum i starych dzielnic miasta. Dzięci temu udało się uniknąć chaosu i się w historycznych ramach, których brudu, jaki się zwykle spotyka tam, ślady są dotąd wyraźne. Stary kogdzie wśród budynków portowych i fabryk mieszczą się sklepy i zabudowania handlowe.

HOCIAŻ węgiel jest głównym

czynnikiem, któremu Cardiff

zawdzięcza swoją handlową

sławę na rynkach światowych, i z

Cathays Park jest prawdopodob-

nie najpiękniejszym ośrodkiem u-

rzędów i instytucji samorządowców w W. Brytanii. Ten zespół budyn-

ków Cardiffu wytrzymuje śmiało

porównanie ze sławnymi zabytka-

mi architektury Europy i Ameryki.

Dzielnica ta została zaplanowana z początkiem obecnego stulecia na

terenach starego zamku, a szerokie

wysadzane drzewami aleje i ogrody

publiczne stwarzają piękne otoczenie dla szeregu mieszczących się w par-

ku instytucji państwowych i samo-rządowych. Kluczowe położenie

portu nad kanałem Bristolskim i

płaski teren nadbrzeży, pozwalające

na rozwój miasta, w miarę jak za-

soby węgla z zagłębi górniczych

przewożeno do portu na eksport do

wszystkich części świata, stanowiły

dalsze czy. niki, wpływające na pod-

niesienie dobrobytu miasta w ubie-

głym stuleciu. Wzrastało ono w niesłychanym tempie. Z nic nie znaczą-

cego osiedla sprzed 100 lat, liczące-

go parę tysięcy ludzi, powstało dzi-

siejsze miasto o 230.000 mieszkań-

Dzielnica portowa stanowi kon-

trast Cathays Parku, jest czymś w

rodzaju kuchennych drzwi miasta,

gdzie monotonne szeregi biur han-

dlowych, kwater marynarzy i ulic

ze starymi domami mieszkalnymi

pozostawiają wiele do życzenia. Za-

stój w przemyśle węglowym i okrę-

towym w latach 1930-ych wycisnął

sercu miasta jest zamek ze szczątka-

mi ruin rzymskich i średniowiecz-

nych, otoczony rozległym terenem

parku, który do niedawna pozosta-

wał w prywatnym posiadaniu. Ofia-

rowanie miastu zamku i całego par-

ku przez dotychczasowego właści-

ciela lorda Bute'a zostało przyjęte

z wielkim entuzjazmem przez miej-

Rodzina Bute'ów brała wybitny

udział w założeniu nowoczesnego

Cardiffu w XIX wieku. Przejęli oni

tę posiadłość od dawnych właścicie-

li lordów Glamorgan, którzy od cza-

scowa ludność.

Charakterystyczną budowlą

piętno na wyglądzie Cardiffu.

wywierali przemożny wpływ na ca Butetown i Tiger Bay. Chińczycy, Maltańczycy i przedstawiciele inczesnego charakteru, Cardiff mieści nych ras jak i wszystkich narodowości europejskich skupiają się w dzielnicy portowej. Miejscowi Walijściół św. Jana jest doskonałym przy- czycy odgrywają oczywiście wybitną liczną ludność, Cardiff odgrywa wa-

leży do "swoich". Podobnie jak w całej południowej Walii, tamtejsza ludność odznacza się przyjacielskim i towarzyskim usposobieniem. Jako regionalny ośrodek, skupiający oko-

pracowuje się szereg projektów udo godnień miejskich. Obejmują on projekt sektora w pobliżu dworcz gdzie ma się mieścić duży dom spo łeczny, centralny garaż autobusow hotele i sklepy. Gdzie indziej prze widuje się daleko idące zmiany rozplanowaniu węższych ulic w w niku nabycia przez miasto stareg kanału Glamorgan, który przebieg przez śródmieście. Dla usunięcia s nego zagęszczenia ruchu na glów nych ulicach handlowych zaplano wano szereg bocznych arterii. Szos Londyn-Fishguard biegnie prze środek Cardiffu, gdzie ruch jest be wątpienia najsilniejszy z całej je trasy. Najpopularniejszym terenem spor

wym nabytkiem jest dar lorda P

mouth, który ofiarował miastu z

mek St. Fagan's Castle i tereny po

miejskie, gdzie przewiduje się zalo

żenie muzeum ludowego pod golyn

niebem, podobnego do istniejącyc

w państwach skandynawskich, p

dzie to pierwsze tego rodzaju m

W obecnym okresie planowania

zeum w W. Brytanii.

towym Cardiffu jest Arms Parl gdzie gromadzą się tłumy entuzji stów zawodów rugby i krykiet Boiska przylegają do centralnyc ulic, które w czasie międzynarod wych zawodów rugby roją się o tłumów, przybyłych z zagłębia go niczego, jak i z dalszych stron. Osta tnio dało się zauważyć, że wraz: wprowadzeniem pięciodniowego godnia pracy w górnictwie, zw kszył się napływ kupujących i zwie dzających, którzy przybywają z 28 głębia węglowego.

Zastój w przemyśle węglowym do prowadził do wielu zmian; wyros nowe gałęzie przemysłu i Cardli stał się ważnym ośrodkiem rozdziel czym. Wszystkie te gałęzie przyczy niają się do lepszej równowagi han dlowej i społecznej struktury mla sta niż to miało miejsce dawniej Fabryki i urzędy państwowe p wstały na przedmieściach, które przy swej prostej architekturze i nowo czesnym rozplanowaniu stanowią ja dra, wokół których skupiły się no sze podmiejskie ośrodki przemysło

Okolica wokół Cardiffu, urozma cona wzgórzami i obfitująca w gęs lasy, jest bardzo ładna.

Jako miejscowość Cardiff jest dok duży, by spełniać rolę i zadan niach miasta stołecznego, co nie przeszka labryl dza mu jednak zachować swego in dywiduainego charakteru i dostępu do otaczających go pięknych okolic. Z wielu ulic miasta widoczi są okalające je wzgórza i lasy. Z mo 6 cali stu Canton na rzece Taff roztacza sil d) "N × 16 piękny widok na lasy widoczne 23 WE głównej arterij miasta.

T. Alwyn Lloyd



Gmach sądu (na lewo) i ratusz, mieszczące się w Cathays Park w Cardiffie.

kładem dawnej architektury, a w odległości niecałego kilometra od centrum miasta znajduje się piękna oświatowa wywołała szerszy napływ katedra Llandaff. Została ona poważnie uszkodzona na skutek działań wojennych w 1941 r. Bomby nieprzyjacielskie wyrządziły poza tym wiele innych szkód na terenie Car- z wszystkich stron, szczególnie z za diffu.

Podobnie jak wszystkie porty Cardiff posiada charakter kosmopolityczny, przy czym jest tam reprezentowanych więcej elementów rasowych niż w jakimkolwiek innym podobnym mieście. Ludność kolorowa jest bardzo liczna w dzielnicach

rolę w życiu lokalnym, a wzmożona ostatnio działalność kulturalnodo Cardiffu ludności mówiącej po walijsku.

Szybki rozrost miasta i ożywiony ruch portowy przyciągały osadników chodu i połnocy Anglii i Irlandii,

Wchłanianie ludności z innych części W. Brytanii urozmaica spoteczne i handlowe życie miasta. Po chodzenie z innych stron nie odgrywa żadnej roli w Cardiffie, a nowoprzybyły jest zawsze mile witany i nikt nie daje mu odczuć, iż nie na-

spraw walijskich. W Cathays Park mieści się imponujący budynek Narodowego Mu zeum Walii, w którym wystawione są skarby przeszłości i teraźniejszości. Szczególną uwagę poświęcono folklorowi walijskiemu, poza tym obszernie reprezentowany jest dział archeologii, geologii, botaniki i historii naturalnej. Interesującym no-

żną rolę w życiu południowej Walii,

aspirując nawet do tytułu walijskiej

stolicy. Praktycznie stało się to już

faktem dokonanym przez założenie

tam instytucji i urzędów państwo-

wych, powołanych do załatwiania







Powyżej od lewej: Widok z samolotu na doki portowe w Cardiffie. Ogólny widok ulicy Duke Street z wieży zamku cardiffskiego. Widok z lotu ptaka na Arms Park w Cardiffie.



zapytaniem, czy istnieją w Anglii tygodniki względnie miesięczniki dziedziny jachtingu?

Podajemy kiłka czasopism: Yachting World, Dorset House, Stamford Street, London S. E. 1. Yuchts and Yachting, 153, Hamlet Court Road, Westcliff-on-Sea Essex, England.

M. B. Wrocław. Proszę o podanie adresu firmy "Punctureprufe"

Informacji udziela Wydział Handlowy Ambasady Prytyjskiej w Warsza-wie, Aleja Róż 1. Prosimy uprzednio upewnić się w jednej z polskich sirm samochodowych lub motocyklowych, czy nie trzeba zezwolenia wwozu wydanego przez władze polskie. Firma jaka poinformuje Pana również o procedurze sprowadzania !owarów z za-

R. M. Kraków. Osobiście żywo in_ teresuję się literaturą, a zwłaszcza angielską i załączam kilka przekładów z prośbą o kilka słów oceny.

Tłumaczenia bardzo dobrze oddają sytm i nastrój oryginalu.

Dziękujemy za ciekawe uwagi w sprawie umieszczania więcej artykulów o literaturze, sądzimy jednak, że tak jak większość maszych czytelniprzypisuje Pan wszystkim czytelnikom swe własne zainteresowania.

J. M. Zdzieszowice. Proszę o nadesłanie katalogu Brytyjskich Targów Przemysłowych oraz podanie architektonicznego czasopisma ilustrowanego i warunków prenumera-

Zapas katalogów jest wyczerpany. O ile otrzymamy dalsze egzemplarze, nie cmieszkamy przesłać Panu jeden. Równocześnie przesyłamy drogą pocztowa egzemplarz pokazowy "The Architect". Warunki prenumeraly i adres podane są w czasopiśmie. Może Pan je zamówić w większej księgarni polskiej.

J. Z. Katowice. Proszę o podanie mi adresu księgarni książek szachowych w Anglii.

Jerdan and Sons, Limited, 116 Chancery Lane, London, W. C. 2.

ukazała się książka pod tytulem "More Chess Questions answered" By R. W. Bonham, M. A. and R. D. W. nald, M. A. Cena około 3 s, 6 d. Misana ja zamówić przez każdą większą księgarnię polską.

J. B. Włochy. Proszę o następujące Informacje:

1) Czy można napisać do tygodni-"Flight" w sprawie nabycia dzieła lotniczego?

2) Czy jest możliwość nabycia książek z dziedziny morskiej i lotniczej w księgarniach wrocławskich?

3) Ścisłe dane dotyczące odrzutowego bombowca, wykonanego przez firme English Electric Ce.

4) Dane dotyczące wyporności, uzbrojenia, mocy i szybkości a) Vanguard, b) Lion, c) Temeraire, d) Nelson, e) Rodney, f) Royal Sove-

1) i 2) Wszystkie książki można zamawiać w większych księgarniach polskich, a więc również w księgarniach wrocławskich.

3) Prosimy zwrócić sie wprost do labryki.

4) a) "Vanguard", b) "Lion", c) "Temeraire" — wszystkie po 40 tys. lon, uzbrojenie 9×16 cali, 12× 8 cali, moc. 130 tys. KM, 28 węzlów, d) "Nelson" 33.500 ton, uzbrojenie 9 X 16 call, 12×6 call, muc 45 tys. KM, 23 węzły, e) "Rodney" 33,900 ton, uzbrojenie 9×16 cali, 12×6 cali, moc 45 tys. KM, 23 wezły, i) "Royal Sovereign" 29.150 ton, uzbrojenie 8×15 cali, 12×6 cali, moc 30 tys. KM, 22

węzły. Wszystkie powyższe okręty należą do klasy pancerników.

A. M. Łódź. Proszę o podanie mi adresu Brytyjskiego Towarzystwa Filatelistycznego.

Przypuszczamy, że redakcja Przegladu Firatelistycznego w Łodzi 1, ul. Brzeźna Nr. 18, m. 5, będzie Panu Pomocną w wyszukaniu adresu. Ewentualnie prosimy zwrócić się do Stamp Collectors' Digest" 18-21 Corporation Chambers, Corporation Bolton, Lancs. (England).

R. E. Kraków. Prosiłabym bardzo, by w kąciku mody mieścił się dział dziecięcy.

Słuszną uwagę Pani weźmiemy pod ozwagę i będziemy się starać opracować dział mody dla dzieci i młodzieży.

MILLICENT ROSE

STYTUT SZTUKI COURTAULDA

Dom nr 20 przy Portland Square jest jednym z najpiękniejszych budynków Londynu. Został zbudowany w latach 1770 tych przez architekta Roberta Adama dla bogatej i ekscentrycznej starej damy, jaką była hrabina Home. Dom ten stoi przy jednym z modnych skwerów, które costały wówczas założone w londyńskiej dzielnicy West End. Ogrody skweru rozrosły się o: XVIII wieku i dziś są p.ękniejsze niż kiedykolwiek. Wiele domów jednak zostało zastąpionych blokami mieszkaniowymi lub zburzonych w czasie działań wojennych. Urzędy i duże magazyny sklepowe mieszcza się po przeciwnej stronie. Szcześliwym trafem dom nr. 20, w którym znajduje się Instytut Courtaulda zachował się po dziś dzień niemal w tym stanie, w jakim pozostawił go Robert Adam.

Zewnętrzną stronę domu, zbudowanego z zielonkawo-szarej cegły, zdobią jedynie ornamenty w kremowym i niebieskim kolorze oraz wsparty na filarach portyk. Wew-nątrz każdy pokój od małych owalnych westybuli do lśniącej sali balowej, odznacza się niezwykłą oryginalnością w kształcie i charakterze. W jednych lustra odbijają złocone dekoracje wnętrz i drzewa rosnące na skwerze, w innych zwracają uwagę piękne desenie na błękitnym tle ścian i plafony malowane przez Angelikę Kaufmann.

Pokoje ozdabiają obrazy impresjonistów i malarzy późniejszej szkoły. Rzecz dziwna, Cézanne, Van i Utrillo wyglądają całkiem na miejscu w otoczeniu z XVIII wieku, zaś codzienne oglądanie ich dzieł posiada nieocenioną wartość dla studentów, uczących się wyczucia stylu i proporcji.

Instytut Courtaulda jest częścią londyńskiego uniwersytetu. Został założony w 1931 roku, kiedy nieżyjący już Samuel Courtauld stracił żonę, z którą przez całe życie dzielił gorące zamiłowanie do sztuk pięknych. Po jej śmierci postanowił uczcić jej pamięć, oddając ich dom na własność uniwersytetowi i wyposażając go jako uczelnię dla studiów historii sztuki. Uniwersystet londyński dawał przyszłym artystom pewne przygotowanie praktyczne w Slade School, do owej chwili jednakże nie było instytucji poświęconej specjalnie historii cenie sztuk plastycznych, chociaż przedmioty te wchodziły oczywiście w zakres programu każdej szkoły artystycznej.

Studia w Instytucie Courtaulda do uniwersyteckiego uprawniają stopnia naukowego lub też do dyplomu z historii sztuki. Zakres wykładów jest w obu wypadkach jednakowy, z tą różnicą, że dla zdobycia uniwersyteckiego stopnia studia trwają trzy lata, zaś dla uzyskania dyplomu tylko dwa. Instytut zapewnia również ułatwienia przy staraniu się o wyższe stopnie naukowe i przy pracach badawczych.

Tematy dla uzyskania stopnia naukowego jak i dyplomu są na-

stępujące: Dwa tematy z zakresu renesansu, z naciskiem położonym na sztukę włoską i sztukę północną XV i XVI wieku.

Jeden temat o książkach omawiających sztukę renesansową.

Dwa tematy o sztuce angielskiej z okresu przed lub po roku 1550. Jeden temat krytyczny: studenci oceniają i rozpoznają w miarę moż-

J. M. K. Wrocław. Proszę poin-

1)- Jak się nazywa pismo mary-

2) Jakie są wyższe uczelnie mor-

3) Jak brzmią po angielsku na-

skie w Wielkiej Brytanii (handlo-

narki handlowej i jak można je za-

formować mnie w następujących

sprawach:

prenumerować?

we i wojenne)?

pancernik.

lotniskowiec,

stawiacz min.

torpedowiec,

tankowiec,

węglowiec,

barka,

poławiacz min,

łódź podwodna,

kontrtorpedowiec.

statki pomocnicze,

statek pasażerski,

pływający dok,

statek towarowy,

pasażersko-towarowy,

wielorybnicza fabryka,

statek wielorybniczy?

stępujące nazwy:

krążownik liniowy,

Istnieje oczywiście szereg szkół artystycznych w W. Brytanii, jak dotad jednak Instytut Sztuki Courtaulda, związany z uniwersytetem londyńskim, jest jedynym ośrodkiem studiów historii sztuki w Anglii. Wkrótce ma jednak nastąpić otwarcie podobnych fakultetów na uniwersytetach w Edynburgu i Glasgow.

Autorka tego artykulu jest byłą słuchaczką Instytutu Courtaulda.

ności angielskie i renesansowe dzieła sztuki według podanych foto-

Trzy tematy z jakiejś specjalnej epoki — wybranej z podanego spisu. powinni mieć dobre Studenci przygotowanie historyczne i znajomość kostiumów, umeblowania i ikonografii. Nikt nie może uzyskać stopnia naukowego czy dyplomu bez złożenia egzaminu z tłu:naczenia w dwóch językach obcych. Zachęca się studentów do jak najliczniejszego wyjazdu za granicę w okresie wakacyjnym.

Wykłady z przeźroczami obejmują wszystkie główne kierunki malararchitektury i rzeźby. podany wyżej program wskazuje, ze szkół zagranicznych poświęca się najwięcej czasu na studia szkoły włoskiej i innych krajów Europy zachodniej. Bierze się również pod uwagę sztukę grecką i rzymską oraz sztukę chińską i staroegipską. Studia te jednak nie wchodzą w zakres programu przewidzianego dla uzyskania stopnia naukowego. We-dług utartej tradycji Instytut powinien kłaść główny nacisk na studiowanie sztuki angielskiej

Personel Instytutu składa się z wybitnych znawców sztuki. Dyrektor, dr Anthony Blunt. jest konserwatorem portretów króla, jego asystentka zaś, dr Margaret Whinney, jest autorytetem w dziedzinie architektury angielskiej XVII wieku. Wykładają również przyjezdni specjaliści. Wśród byłych i obecnych wykładowców Instytutu Courtaulda wymienić należy Phillipa Hendy



Instytut Courtaulda

4) Nazwa największego okrętu wojennego Wielkiej Brytanii i jaka jest jego szybkość i wyporność oraz

1) Gdy otrzymamy Pański adres prześlemy Panu po 1 egzemplarzu "The Shipping World" i (Shipping and Transport". Może je Pan zaprenumerować w każdej większej księgarni polskiej.

2) Royal Naval College i Cadet School Ship H. M. S. Conway. W sprawie warunków przyjęcia prosimy porozumieć się z British Council w Warszawie Aleją Jerozolimska 19.

Battleship, Battlecruiser, Aircrast Carrier, Mine Layer, Mine Sweeper, Submarine, Torpedo Boat, Destroyer, Auxiliaries, Passenger liner, Passenger and Cargo Vessel, Oil Tanker, Floating Dock,

r.), sir Kenneth Clarka (bylego dyrektora National Gallery, a obecnie profesora sztuk pięknych na uni-wersytecie oxfordzkim) i Herberta Reada) prezesa Towarzystwa Popie-rania Sztuki, b. pracownika Muzeum Wiktorii i Alberta oraz redaktora czasopisma "Barlington Magazine", poświęconego historii i ocenie sztu Wśród wybitnych znawców, któ-

(dyrektora National Gallery od 1946

rzy przybywali zza granicy, by wykladać w Instytucie Courtaulda, było wielu uchodźców z hitlerowskich Niemiec. Między innymi wy mienić należy dra Fritza Saxla z Instytutu w Warburgu, który wykładał sztukę włoską. Przybył tu również dr Friedrich Antal z Budapesztu, który uciekał najpierw przed Horthym, a następnie przed Hitlerem. Jego specjalnością byla sztuka florencka,

Po uzyskaniu stopnia naukowego lub dyplomu studenci znajdują w rozmaitych dziedcinach. Wykształcenie zdobyte w Instytucie Courtaulda daje odpowiednie kwalifikacje dla pracy w muzeach i galeriach sztuki, toteż wielu studentów zostaje asystentami galerji sztuki w Londynie i na prowincji Inni pracują dla wydawców lub piszą książki na temat sztuki. Stale też oferowane są absolwentom stanewiska wykładowców. Np. w szkole sztuk pięknych w Camberwell południowej dzielnicy Londynu historię sztuki wykłada obecnie zespół byłych studentów, z których każdy wybrał sobie ten wiek, jaki najlepiej zna. Wykłady historii sztuki cieszą się także coraz większą popularnością wśród dorosłych słuchaczy kursów dokształcających we wszystkich większych szkołach wieczorowych i w większości szkół Towarzystwa Oświaty Robotników (Workers'Educational Association). 1947 r. kilkoro spośród nas wykładało na takich kursach w hrabstwie Yorkshire, gdzie spotkaliśmy się z niezwykle serdecznym przy-

jęciem. W pracy tej wybitnie pomocną jest biblioteka Instytutu, obejmująca 28.000 książek, ogromne zbiory przeźroczy i fotografii. Biblioteka przeźroczami jest bardzo ruchliwym miejscem. Zazwyczaj pełno w niej wykładowców, którzy dobierają ilustracje dla swoich wykla-

Poza pracą nauczania Instytut posiada dział technologiczny, który zajmuje się fizyko-chemiczną strona historii sztuki. Przypominam sobie, z jakim zainteresowaniem śledziliśmy jako studenci pracę naszego wykładowcy, dra Ruhemanna, który w naszych oczach stwarzał Rubensa. Dr Ruhemann prowadzi laboratorium, które oddaje do dyspozycji każdej galerii sztuki czy prywatnego kolekcjonera fotografie rentgenologiczne i inne pomoce naukowe. Pracował on też przy oczyszczaniu obrazów w National Gallery, które wywołało niedawno tak wielkie wrażenie.

Stary dom przy Portman Square przystosował się do potrzeb 40 studentów jak i do wszystkich prac, odbywających się w jego murach. Wprowadzono tu wiele zmian, które zadziwiłyby wielce hrabinę Home: sala balowa zastawiona jest półkami książek bibliotecznych, wytworne szafy wypełnione przeźroczami. Lecz dom jej kwitnie w nowych warunkach, oddając lepsze usługi i będąc zarazem przedmiotem wielkiej troski i umiłowania.

Collier, Whaling Factory Ship, Whale Catcher.

Cargo Vessel or Freighter,

4) Por. odpowiedź czytelnikowi J. E. Włochy.

R. M. Warszawa. Czy na łamach "Głosu Angliii" w działe lekcji angielskego Szan. Redakcja nie mogłaby zaprowadzić słownika - informatora nowotworów technioznych?

Dziękujmy za Pańskie uwagi i zastanowimy się nad umieszczeniem kącika słow technicznych. Wyobrażamy sobie, że w każdym numerze poruszylibyśmy odrębną dziedzinę techniki. Sprawa ta wymaga przygotowania i nie przyrzekamy zbyt szybkiego rozpoczęcia.

W. P. Więckowice 2. Proszę o poinformowanie mnie o adresie Czerwonego Krzyża w Szwajcarii lub też innych państwach.

Radzimy zwrócić się z zapytaniem do Zarządu lub jednego z cddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża.

RADIO POMAGA CHWYTAC ZŁODZIEI

YKL specjalnych audycj: BBC. Chlories ten schwytania złodzieja. Chłopiec ten, nazwiskiem Peter Davis z Liverpoolu, zjawił się pewnego ranka bardzo zawstydzony przed swoim nauczycielem, tłumacząc się, że nie mógł wykonać zadań i przedkładając równocześnie usprawiedliwienie od swego ojca.

Usprawiedliwienie było w pełni uzasadnione. Państwo Davis pragnękoniecznie zobaczyć film o zaślubinach królewskich, lecz nie mieli nikogo do pilnowania w domu dwojga małych dzieci, oprócz 13letniego Piotrusia, który zapewniał, że doskonale wystąpi w roli dziewczyny do dzieci. Rodzice udali się do kina, pouczając go, by nie otwierał drzwi nikomu, chyba że ktoś zadzwoni w umówiony sposób praktykowany przez przyjaciół. Wkrótce zadźwięczał dzwonek, lecz zupełnie inaczej. Piotruś wyłączył wszystkie światła i radio, dostał się chylkiem do hallu i ujrzał dwóch mężczyzn, którzy usiłowali otwo



rzyć drzwi wejściowe. Piotruś przeczołgał się następnie na brzuchu po podłodze, aby dosięgnąć telefo-Leżąc w ten sposób w odległości dwóch stóp od włamywaczy, którzy mogli byli go zobaczyć przez okno koło drzwi, Piotruś podniósł słuchawkę i wezwał policję. W przeciągu dwóch minut karetka policyjna była już w drodze i jeden z dwóch złoczyńców został zaaresztowany koło zabudowań za domem.

Gdy Piotrusia zapytano, kto go nauczył być tak dobrym detektywem, odpowiedział, że wysłuchał całego cyklu audycji antykryminalnych nadawanych przez BBC. pod tytułem "Twoje pieniądze ich nę-One to właśnie nauczyły go wielu rzeczy.

SZTUCZNE OCZY

PAN William Shakespeare zrobił dobre interesy na tegorocznych targach przemysłowych. Jest on właścicielem zakładu wytwarzającego sztuczne oczy przystosowane jak twierdzi, do wszelkich rozmiarów oczu ludzkich na całej kuli ziemskiej.

Z końcem wojny pan Shakespeare przestał używać szkła jako materiału do swej produkcji i przerzucił się na masy plastyczne, Rozpoczał też eksport swego towaru. Klientami firmy Shakespeare są dziś — Rosjanie, Chińczycy, Afrykanie, Amerykanie, Europejczycy. Podobno pro-dukty firmy są bezkonkurencyjne tak pod względem jakości jak i możliwości ich dopasowania.

Ostatnio pewien nabywca wschodniej Afryki oświadczył kierownikowi przemysłowcowi, iż eksponaty, które wystawiono w hali "Olympii", przewyższają znacznie dower wytwórców zagranicznych. Pewien nabywca hinduski powiedział. że "sztuczne oczy" produkcji firmy Shakespeare są najlepszej jakości wśród tych które dotychczes ogladał. Przesłał natychmiast pewną ich ilość pocztą lotniczą.

Wytwórca robi "oczy" specjalnie na zamówienie. Wykonał np. nabiegłe krwią oko oraz szereg oczu z powiększonymi źrenicami. Używają ich szczególnie panie do wieczorowych strojów.

Shakespeare przewiduje, iż wyrobi sobie stałe rynki zbytu, ponieważ jego towar, jak twierdzi jest zarówno wysokiej jakości jak i tani.

Oczy z plastyku szybko wyparły szklane. Łatwiej je bowiem nosić: wyglądają bardziej żywo; są nie do zbicia i mogą służyć przez całe ży-

Jonathan Trafford



USTE



AJWAŻNIEJSZĄ odmianą kapeluszy wiosennych są twerzowe toczki. Magazyny modniarskie w W. Brytanii włożyły wiele wysiłku by dostarczyć kobietom ładnych kapeluszy tego typu po niższej cenie, niż to było możliwe od czasu zakończenia wojny. Prawie wszystkie nowe toczki są przybrane kwiatami i piórami zwykle skupionymi z jednej strony, tak że modne uczesanie z krótko przyciętymi włosami wygląda tu szczególnie korzystnie. Poza tym woalki mają zastosowanie przy bardnie strojnych kapeluszach. Kobiety w kródym dziej strojnych kapeluszach. Kobiety w każdym

Od góry: Stożkowy toczek z białego filcu, przybrany granatowo-białą wstążką z rypsu, -Pęki strusich piór zdobią wytworny wieczorowy kapelusik z czarnego atłasu. Odwinięte male rondko, otoczone woalką nadaje całości dużo wdzięku. — Młodociany toczek z materiału w kratę o żywych kolorach.

Suknia z czarnej wełny z kwadratowym wycięciem przy szyi ozdobionym wstawką z białej piki.

DODKREŚLONA linia bioder w sukniach londyńskiej kolekcji wiosennej i tunika, względnie luźne poły, stanowią pewnego rodzaju drogowskaz dla mody jesien-nej. Zasadniczą cechą jest jednak prostota i nieco krótsze spódnice. Na prostej i wąskiej spódniczce widzimy nałożoną skośną tunikę, często z wstawionymi szerokimi pasami z tafty lub luźnymi połami zwisającymi od pasa w tyle lub też umieszczonymi asymetrycznie po obu bokach. Ramiona są bardziej zaokrąglone, lecz w wielu sukniach nie posiadają spadzistej linii, tak popularnej w ubiegłym roku. Kieszenie wracają na dawne miejsce na biodrach

linii ramion. Poświęca się też coraz więcej uwagi linii dekoltu. Kwadratowe wycięcie przy szyi jest bardzo popujarlecz często bywa wydłużone pośrodku lub też tworzy małe "v", wypełnione piką, lub jedwabiem, o ile to zgadza się z całością stroju. Istnieje jednak tendencja wprowadzania zaokrąglonej linii głęboko wyciętego dekoltu, czasem w połączeniu z okrągłym kołnierzem, zlekka podniesionym, co tworzy piękne obramowanie głowy. Wszystko wskazuje na to, że główny nacisk zostanie przeniesiony ze spódnicy (na której koncentrowała się uwaga od

czasu wprowadzenia nowej mody) na ramiona. Podkreśla to fakt, że raglanowa lub kimonowa linia ramion demonstrowana jest na wielu pokazach

Kolor czarny i granatowy ukazu-je się w większości kolekcji modeli. Podczas gdy matowe odcienie mo-dne są na wiosnę i w lecie, to jednak na jesień spodziewane jest wyraźne przesunięcie w kierunku cieplejszych kolorów. W projektach londyńskich rysowników modeli spotkać już można kolor butelkowo-zielony i nowy odcień koloru pąsowego, poza tym często powtarzający się odcień stalowo-szary i stalowo-niebieski, oraz zielony, który zlekka wpada w szma. Victoria Chapelle ragd.



wieku będą je chętnie nosiły, gdyż możną je włożyć pod każdym kątem.

Młodsze kobiety jednakże noszą je zazwyczaj odchylone do tyłu głowy lub też przechylone na bok i włożone od czoła. Materiały są bardziej urozmaicone niż to miało miejsce od dłuższego czasu. Demonstrowano oczyw ście kapelusze z lekkiego filcu i słomki, lecz obecnie istnieje tendencja stosowania materiałów używanych na suknie, takich jak atłas dla strojniejszych kapeluszy, a rayonowa tafta w kratkę lub welwet dla innych,

kratkę lub welwet dla innych.

Suknia z miękkiej czarnej welny z u kośnie zakończoną tuniką, ozdobioną szerokim pasem z tafty.

English without Tears

gramme will include the names of the principal phize-winners in the special English by Radto competition held during March and April, and a talk by the Editor of the programmes on the entries received.

MONDAY: (Elementary) The Right Tense: I.
The Present Continuous: the verbs understand, know amd think, by A. S. Hornby.

TUESDAY: (Elementary) "Ann and her Grandfather" conversation: "Grandfather's Haircut" Boadcast with a commentary. (Repeat) WEDNESDAY: (Elementary) ,,Asking the Way", Conversation drill on a practical the.

me (Repeat).
THURSDAY: (Advanced) ,Brown Family

tice: I. First of a series of exercises in the patterns, by J. Desmond O'Connor, Lecturer n Phonetics in the University of London.

broad"; the first of a series of talks on Commercial English by Arthur Williams, Di-

THE ENGLISH OF COMMERCE-I By ARTHUR WILLIAMS

All transmissions Saturday, 9th July In this series of broadcarts I want to talk in a simple way about some of the most necessary and essential operations of commerce, or trade, and point out to you, in passing, the English terms and expressions which we use in this kind of work.

All trade, or commerce, is made up of buying and selling, for there can be no trade unless one person buys and lainother sellis. The best-known trade, or transaction, is the kind which takes place in a shop; we all know that kind of translation. As buyers in a shop we thank only of the price of the goods, the articles, and what they like. But why are the goods there? Well, of course, because people want them, because there is a demand for them as we say. And when there is a demand it is the work of the trader to meet the demand by means of a supply.

The First Enquiry

Now let us take an example of an enquiry for some goods. Let us suppose that in the place where you live you cannot get some goods that you want. Let us suppose, for instance, that you are a bookseller, and that you need some English books. One of your business friends advises you to write direct, that is straight, to a firm, a bueiness organisation, in England. After you have thought about it a bit you decide to take his advice. You go back to your office, and you ask your secretary, or shorthand-typist, to write

Messrs. Wilson & Company Limited,

140 Angel Street, Oxbridge, England.

I wish to be supplied with a quantity of English books, including dictionaries, Bibles, volumes of Shakespeare's plays, and copies of the works of English poets. For these I have lately had a fairly steady demand.

I should be glad if you would kindly send me as scon as possible your catalogue or list of books, and tell me n your reply if you can offer me any

Yours faithfully,

Well, this is the first letter in a transaction, or deal, as we sometimes call it. It is called the first enquiry, and we should do well to take care how we write it. In a later broadcast I shall have more to say about letters and the way in which they are written in English. But for the time being I want you to notice especially that this letter is short, to the point, and polite. I am going to ask you to listen to ut You will notice this time that address begins with the word as is the general custom when addressing an English business

Well, a few days later the office of Messrs, Wilson & Company Limited of Oxbridge get that letter, and you might hear this conversation in the bales Department, that is the Department or section which deals with leters of enquiry about goods for sale, to be sold. Mr. Harvey, the Head of that Department, is talking to Mr. lark, the young assistant who com-

Mr. HARVEY: You'd better send a re-Ply to that letter from abroad this monning, Clark.

Mr. CLARK: Yes, sir. What shall I say

about special terms?

Mr. HARVEY: Well, of course, we canot quote him any until we know the size of his order.

Mr. CLARK: He'll get the usual cash discount in any case, won't he, Mr.

Mr. HARVEY: Yes, you'd better mention that. I suppose you're sure We've got the necessary stocks of all the books he wants?

M. CLARK: Yes, I've made sure of mat, sir.

conversation: M. Brown at the Office", broadcast with a commentary (Repeat). FRIDAY: (Advanced) English Intonation Prac-

SATURDAY: (Advanced) ,An Enquiry from A.

rector of Studies at a commercial college in London. (Respeat).

Lekcja dwusetna dwudziesta ósma

ANGIELSKI JĘZYK HANDLOWY

ARTHUR WILLIAMS

Wszystkie audycje w sobotę 9 lipca.

W tym cyklu audycji chcę mówić w przystępnej formie o pewnych najpotrzebniejszych i majgłówniejszych czynnościach w handlu i wskazać wam pobleżnie angielskie terminy i wyrażenia, których używamy w tego

Carly handel opiena się ma kupnie sprzedaży, nie może być bowiem handlu, o ile jedna osoba nie kupuje, a druga nie sprzedaje. Najibiardziej znanym rodzajem handlu czyli transakcji jest ten rodzaj, który ma miejsce w aktlepte; wszyscy zmamy ten ro-dzaj transakcji. Jako kupujący w sklepte mystimy jedynie o cenie towa-rów, antykułów i ich wyglądzie. Lecz dlaczego są tam towary? Otóż natunatnie ponieważ ludzie potrzebują ich, pomieważ istnieje na nie popyt, jak mówimy. A kiedy istnieje popyt, zadamiem kupca jest pokryć to zapotrze-bowanie za pomocą dostawy.

Prosba o oferte

Teraz weżmy przykład prośby o ofertę na pewne towary. Przypuśćmy, że w miejscowości, w której miesz-kasz, nie możesz dostać pewnych towarów, których potrzebujesz. puśćmy ma przyklad, że jesteś księgarzem i że potnzebujesz pewnych angielskich książek. Jeden z twoich kolegów po fachu gadzi ci napisać bezpośrednio, to znaczy wprost do jakiejś firmy, organizacji handlowej w An-Po chwili namysłu postanawiasz posłuchać jego rady. Wracasz do swego biura i prosisz swoją sekretarkę czy stenotypistkę o napisamie listu jak np.:

Finma (Panowie) Wilson i Ska z ogr. odpow. 140 Angel Street

Oxbridge Anglija

Szanowni Panowie!

Pnagnę aprowadzić pewną illość książek angieliskich, obejmujących słowniki, bibbe, egzemplarze sztuk Szeks-pina i dzieł poetów angielskich. Miałem na nie ostatnio dość stałe zapotrzebowanie.

Cieszylbym się, gdyby panowie przesłali mi łaskawie możliwie jak majszybolej swój katalog lub spis książak i powiadomili mnie w odpowiedzi, czy panowie mogą zaoferować mi jakieś specjalne warunki.

Z poważaniem

Otóż to jest pierwszy list w transakcji czyli interesie (deal), jak to czasem nazywamy. To się nazywa prośba o ofertę (first enquiry) i powimniśmy uważać, jak ją piszemy. W późniejszej audyoji będę miał więcej do powiedzenia o listach i sposobie ich pisamia po angielsku. Lecz na razie chcę, abyście zwrócili specjalną uwagę, że taki list jest krótki, treściwy i uprzejmy. Poproszę was, abyście go jesz-cze raz postuchali. Zauważycie tym razem, że adres zaczyna się od słowa Messrs. Panowie, co jest ogólnym zwyczajem przy adresowaniu (listu) do jakiejś angielskiej firmy handlowej.

Wiec, kilika dni później biuro Panów Wilson & Company Limited w Oxbridge otrzymuje ten list i moglibyście usłyszeć taką rozmowę w dziale sprzedaży, tj. w dziale czy oddziale, który rozpatruje prosby o ofertę na towary na sprzedaż. Pan Harvey, kierownik tego działu, rozmawia z panem Clarkiem, młodym pomocnikiem, który układa listy.

PAN HARVEY: Lepiej będzie, jeśli pen wyśle dziś z rana odpowiedź na ten list zza granicy, panie Clark.

PAN CLARK: Tak jast, cor. Co mam napisać o goecialnych warunkach? PAN HARVEY: No więc, oczywiście, nie możemy znoferować mu żad-

nych, dopóki nie znamy rozmiarów jego zamówienia. PAN CLARK: On dostanie zwykłe skomto w każdym razie, prawda, pa-

mie Harvey?
PAN HARVY: Tak, ale niech pam le-piej o tym nodmiemi. Przypuszczam, że upewniił się pan. czy posladamy

potrzebne zapasy wszystkich książek, które on potrzebuje? PAN CLARK: Tak, upewniłem się o tym, sir.

Mr. HARVEY: Well, send the reply off today and see that a catalogue is

Mr. CLARK: Right, Mr. Harvey...
Well, Clark, who is what is often known as a Sales Correspondent, that ils an assistant who writes sales letters, dictates a letter about this to his shorthand-typist. She writes it down in shorthand and then types it out. The letter which is sent is called a quotation, and it deals with all the matters which were raised in the first enquiry.

The bookseller on the Continent will learn from it what editions of the books he wants may be obtained from Messas, Wilson & Company Limited. He will note that if he pays the account — that is the bill or statement of the money he owes for the goods if he pays the account quickly he will be allowed cash discount. Discount is an amount taken off a price. Thus ten per cent. (10%) discount would mean that ten in each hundred, or one-tenth, of the price as taken off. The actual price cannot be quoted until Wilson's know how large his order will be. People who sell naturally like to get a large order, a bulk order, which can be more quickly met, or executed as we say, than a number of small ordens. In this way time and trouble and expense are saved, and this saved time and trouble can be used in other ways - perhaps in selling other

Well, listeners, all the operations and the terms for them that I have described so far form a normal part of our business dealings with foreign countries. Before I finish for today I would like to digress for a moment to mention a few English terms you are most likely to hear in cennection with

the price of goods.

First of laft, notice that there are two scients of discount or reduction in price: cash discount and trade discount. Cash, or money, discount means an allowance made for the quick payment of the debt, the money owed. Trade discount is an allowance made by firms in certain trades to the people buying from them.

Transport Charges

The price of goods bought by a buyer who is some distance away from the seller is often fixed by the conditions which the seller makes. There are of course difficulties and risks in transport, that is the carrying or sending of the goods. So he will sometimes quote a delivered price which will include all the costs of transport. Sometimes he will raise the price because, he himself has employed a forwarding agent, a firm who will, for a sum of money, relieve him of the responsibility and arrange all matters concerned with the forwarding or transport of the goods.

Then sometimes the price is quoted as Carriage Forward. That means that the carriage, or transport, of the goods

is paid by the buyer.

Another kind of price is the one which has to be paid immediately the goods are delivered, at the time when the goods are handed over by the transport carriers. This is the system of cash on delivery or, as we say for short, C.O.D. By this method the seller gets his money at once and does not have to waste time trying to get the account settled, or paid.

Well, it is time for me to end now, listeners. Next week I shall be decling with the arrangements which have to be made in connection with the exponting or sending abroad of goods. PAN HARVEY: Wiec, proszę dziś wysłać odpowiedź i sprawdzić, czy ka-

talog jest załączony. PAN CLARK: Dobrze, ponie Harvey. Otóż Clank, który jest jak się to często mówi korespondentem działu sprzedaży, to jest pomocnikiem, który pisze listy sprzedażne, dyktuje list na ten temat swojej stenotypistce. Ona go stenognafuje, a następnie przepisu-je na maszynie. Wysłany, list nazywa się ofertą i omawia wszystkie sprawy poruszone w prośbie o ofentę.

Księgarz na kontynencie dowie się z niego, które wydania potrzebnych mu książek można otrzymać od firmy Wilson & Company Limited Zauważy on, że o ile zapłaci nachunek -- to jest kwotę, którą winieu jest za towary jeśli zapłaci rachunek szybko, otrzy-ma skonto. Rabat jest pewną sumą odliczoną od ceny. Tak więc 10% ra-batu oznaczałoby, że 10 z każdej se-tki, czyli jedna dziesiąta ceny jest odliczona. Rzeczywista cema nie może być zacierowana dopóki firma Wilson nie będzie wiedziała, jak wielkie będzie zamówienie. Ludzie, którzy sprzedają, lubią naturalnie otrzymywać duże zamówienie, hurtowe zamówienie, które można szybciej pokryć czyli wykonać, jak mówimy, miż pewną i-lość małych zamówień. Tym sposobem czas i kłopot i wydatek się zaoszczędza, a ten zaoszczędzony czas i kłopot może być zużyty w inny sposób może na sprzedaż innych towarów.

Otóż, słuchacze, wszystkie czynności i ich mazwy, które opisałem do-tychczas, tworzą normalną część naszych stosunków handlowych z obcymi krajami. Zanim skończę na dz siaj chciałbym zrobić na chwile dygresję i wspomnieć o kilku angielskich terminach, które możecie najprawdopodobniej usłyszeć w związku z ceną to-

Przede wszystkim zauważcie, że tistnieją dwa rodzaje obniżki ceny: skonto i rabat. Skonto oznacza ustępetwo zrobione za szybką zapłatę długu, czyli należnych pieniędzy. Rabat jest ustepstwem robionym przez firmy w pewnych dziedzinach handlu lu dziom, którzy od nich kupują.

Oplaty transportowe

Cena towarów zakupionych przez kupującego, który znajduje się w pe-wnej odległości od sprzedawcy, jest częsito ustalona warunkami postawionymi przez sprzedawcę. Istnieją oczywiście trudności i ryzyko w transporcie, to jest przewozie czy wysyłce to-warów. Więc czasami poda on cenę loco miejsce dostawy, która obejmie wszystkie koszty transportu. Czasem podniesie cenę, ponieważ on sam zatrudnił spedytora czyli firmę, która za pewną sumę pieniężną zwolni go od odpowiedzialności i załatwi wszystkie sprawy związane z wysyłką lub tramsportem towarów.

Następnie czasami cena wymieniona jest jako loco magazyn. To znaczy, że koszty przewozu czyli transportu towarów płaci kupujący.

Innym rodzajem ceny jest cena, któna ma być zapłacona natychmiast po dostarczeniu towarów, w czasie kiedy towary zostaną przekazane przez prze wożników. To jest system zapłaty za pobraniem lub jak mówimy w skrócie C. O. D. Tym sposobem sprzedawca otrzymuje pieniądze natychmiast i nie musi tracić czasu na stananie się o wyrównanie czyli zapłatę rachunku.

Otoż czas na mnie, aby ekończyć teraz, słuchacze. W przyszłym tygodniu będę zajmował się czynnościami, ja-kie trzeba wykonać w związku z eksportem czyli wysyłką towarów za gra-

Lekcja dwusetna dwudziesta dziewiąta

ASKING THE WAY

All transmissions Wednesday, 6th July

This short conversation is intended to give practice in words and phrases used when asking the way, asking how to get to a particular place. Listeners will first hear the conversation spoken slowly, and an explanation of the meaning. Afterwards they will hear it repeated at a more normal speed, and finally they will be asked to repeat after the announcer a number of useful phrases from the conversation.

WOMAN: Could you tell me the

way to the station, please? MAN: Yes, certainly. Go straight along this road as far as the church. Then take the first turning on the right, and the second on the left. That will bring you to the station.

WOMAN: I see. I go as fair as the church. And then I talke the first turning on the right, I think you

MAN: Yes. And after that, the second

MAN: No, only about ten minutes'

on the left. WOMAN: Is it very far?

WOMAN: Thank you very much.

PYTANIE O DROGE

Wszystkie audycje we środę, 6 lipca

Ta krótka rozmowa ma na celu podanie praktycznych wskazówek co do słów i zwrolów używanych, kiedy pytamy o drogę, o dostanie się do jakiegoś szczególnego miejsca. Słuchacze usłyszą najpierw rozmowę wypowiedzianą powoli i wyjaśnienie znacze-nia. Następnie usłyszą ją powtórzoną w bardziej normalnym tempie, a w końcu będą proszeni o powtórzenie za speakerem pewnej ilości pożytecznych zwrotów z tej rozmowy.

KOBIETA: Czy mógłby pan uprzejmie wskazać mi drogę na dworzec? MĘŻCZYZNA: Tak, oczywiście. Proszę

iść prosto tą drogą aż do kościoła. Następnie proszę skręcić pierwszą przecznica na prawo i drugą na lewo. Tamtędy zajdzie pani na dwo-

KOBIETA: Rozumiem, Ide aż do kościoła. A następnie skręcam pierwszą przecznicą na prawo, zdaje mi sie, mowił pam. MEZCZYZNA: Tak. A potem drugą na

KOBIETA: Czy to bardzo daleko? MĘŻCZYZNA: Nie, zaledwie około dziesięciu minut drogi.

KOBIETA: Bardzo panu dziękuję.

Harglisty

Prepositions

ABOVE, OVER

Above means , higher than , ,beyoud":

A colonel is above a major.

You must be above trifles, I should have liked it above eve-

Over means:

rything.

a) A vertical direction: His name is painted over the door.

b) On the farther side: He jumped over the stile. c) Authority:

A manager is placed over the staff.

d) A passage: He sailed over the sea.

e) Upwards of: The brandy is over 100 years

UNDER.

Under is the opposite of "over": The kitchen is under the diningroom.

It is also applied to time:

Children under twelve years of age are not admitted.

Expressions: The matter is under discussion. They awarked the soldiers under cover of derkness. We were under the impression that they had left. She is under an obligation to him for his kindness.

BELOW, BENEATH.

Below means inferior to, lower in position, degree, amount:

One thing is far below another in value.

He is below you in rank.

The orew were all below deck. Beneath.

His remarks were beneath contempt.

Idioms Involving Flowers

to hand a bouquet to - gratulo-

The Secretary, in speaking of the retiring director, handed him a bouquet for his unfailing tact, energy, and initiative. — Sekretarz, mówiąc o ustępującym dyrektorze, wyraził pelne uznanie dla jego niezawodnego

taktu, energii i inicjatywy.
to nip in the bud — stłumić w za-

rodku. The Government got wind of the revolution and were able to nip it in the bud. - Do rządu doszły słuchy o rewolucji, dzięki czemu rząd stłumił

ją w zarodku. the pick of the bunch - majlepszy

z wszystkich. I am fond of Keats' poems, but I think his "Ode to a Nightingale" is the pick of the bunch. — Zachwycam się pcematami Keatsa, lecz myślę, że jego wiersz "Ode to a Nightingale"

jest najlepszy z wszystkich. fertite — płodny, bogaty. He has a fertile imaginiation. — On ma bogatą wyobraźnię.

the flower - kwiat.

The country lost the flower of its youth in the War. — Kraj stracił w wojnie kwiat swej młodzieży.

the family tree — przodkowie. Some people are ridiculously proud of their family tree. — Niektórzy ludzie są zabawnie dumni ze swych

a violet — mesmiała dziewczyna. She is very nice but nather a mo-

dest violet. — Ona jest bardzo miła, lecz ekromna i nieśmiała. wreathed in smiles -- uśmiechnięta. As the couple walked down the able the bride's face was wreathed in smiles. — Podczas gdy młoda para

szła przez nawę, twarz panny młodej promieniala. to feel seedy — źle się czuć. She is feeling seedy to-day. — Ona się dzisiaj źle czuje.

Did you know it?

No one is allowed to ask Royalty to dance. If Princess Elizabeth wishes to dance with a young man, she has to send a courtier to ask him. And no one is allowed to pay for Royaus Is a young man takes out one of the Expresses, he must come back the following day to the Palace to receive from an equerry the money he has spent.

*

In England, the man always walks on the outside of the woman. In Germany and France, the man always walks on the left side. This goes back to the days when men wore swords on their left side which might disturb



Konkurencja pań. Pierwszy skok przez przeszkodę. Powyżej z prawej: Wyścigi "point-to-point" w Szkocji.



Ralph Poston

RUGIE z kolei wyścigi samochodowe, które 14 maja odbyły się na nowym torze, zbudowa-nym wokoło lotniska w Silverstone (Northamtonpshire) zostały przez Międzynarodową Federację Automobilistów uznane za "grande épreuve" i co za tym idzie otrzymały tytuł "Brytyjskiego Grand Prix". Obwód trasy wynosił dokładnie 4.8 km, czyli był o przeszło kilometr krótszy, niż w zeszłym roku, ale zawodnicy musieli okrążyć go sto razy, pokonali więc przestrzeń 480 km, a więc prawie o 80 km więcej niż w roku 1948. Z dwóch ostrych zakrętów, które w zeszłym roku zmuszały do zwalniania tempa, jeden został obecnie usunięty, poprowadzono bo-wiem trasę po linii obwodu lotniska. Tempo wyścigów było w tym rcku nieco szybsze.

specjalnie do wyścigów na przełaj.

Sto trzydzieści tysięcy widzów przyglądało się tej imponującej międzynarodowej imprezie, a wzięło w niej udział 25 zawodników, reprezentujących pięć państw. Samochody poszczególnych państw pomalowano na różne kolory, tak więc cztery wozy włoskie marki Maserati i jeden marki Ferrari były kolocu cynobru, a francuskie Talboty były jasnoniebieskie. W. Brytania przedstawiła czternastu zawodników, Belgia i Sjam po jednym. Belgię reprezentował na żółtym Talbocie Johnny Claes, znany dyrygent or-kiestry jazzowej; przedstawiciel Sjamu, książę Birabongse, występujący na torze wyścigowym pod pseu donimem B. Bira, jechał na wozie marki Maserati, koloru jasnoniebieskiego z żółtymi kołami. Z zawodników brytyjskich siedmiu miało wozy marki E. R. A., jeden marki Alfa Romeo, jeden Ferrari, czterech jechało na przedwojennych mode-lach marki Maserati i jeden na wozie marki Alta — jest to jedyny brytyjski powojenny model wyścigowy. Wozy brytyjskie pomalowano na różne odcienie koloru zielonego. Na pierwszych 28 okrążeniach

wozy Maserati typu San Remo pro-

wadziły bez wysiłku. Kierowca Vil leresi, na wozie, którym wygrał pierwszy Grand Prix w Silverstone, walczył o pierwsze miejsce z Birą jadącym na takim samym wozie. Na pierwszym okrążeniu jasnoniebieski wóz Biry wysforował się przed czer-wony wóz Włocha, który jednakże wkrótce go dogonił i dopiero na 26 okrążeniu dał się wyprzedzić przez Birę. Tymczasem kierowca brytyjski Parnell i Szwajcar de Graffenried, obaj na wozach Maserati typu San Remo, zaciekle walczyli o trzecie miejsce. Nieco w tyle za nimi Abecassis na brytyjskim Alta trzymal się na piątym miejscu, zaś Ashmore na Maseratim na szóstym.

Villoresi po 28 okrażeniach stracił 58 sekund na zaopatrywanie się w benzynę i przez to znalazł się na czwartym miejscu za Birą, Parnellem i de Graffenriedem. Rolt na Alfie Romeo i Nixon na E. R. A. musieli wycofać się z wyścigów z powodu defektu w motorze. Nieprawdopodobne tempo pierwszej pary za-

wodników nadwyrężyło ich wozy, totez Villoresi i Ashmore kilkakrotnie musieli się zatrzymać przy stacji napraw, tracąc cenny czas. Villoresi wkrótce całkiem się wycofał. Doświadczony kierowca francuski Chiron wycofał się po 42 okrążeniach, Parnelle nabrał benzyny po 43 o krążeniu. Kolejność teraz wyglądalu następująco: Bira (Maserati), de Graffenried (Maserati), Gerard (E. R. A.). Walker (E. R. A.) i Parnell (Maserati). Bira wysforował się dobrze naprzód i zdawało się, że zostanie zwycięzcą, kiedy na 46 okrą-żeniu zderafował i zaczepiając o zrobioną ze słomianych bali barierę ochronną, poważnie uszkodził przód swego wozu, tak że musiał się wy-

Walka rozgrywała się teraz między Parnellem i de Graffenriedem na Maseratich, a Gerardem i Walkerem na wozach E. R. A., czym Rosier i Etancelin nadal dobrze trzymali się na swych Talbotach. Parnell prowadził aż do 52 okrążenia kiedy oliwa zaczęła mu wyciekać z silnika i musiał się na chwilę zatrzymać. Wykorzystał to de Graffenricd i na 53 okrążeniu zajął pierwsze miejsce, odsadziwszy się od Parnella i Gerarda. Miejsce to de Graffenried zatrzymał do koń-ca, jadąc równo i z doskonałym o-panowaniem. John Bolster, z zawodu farmer i jeden z najlepszych kierowców brytyjskich, rozbił się niebezpiecznie na 55 okrążeniu. jego skoziołkował i wyrzucił Bolstera, ale na szczęście nie poniósł on poważnych obrażeń. Walker, mimo że mu się tak dobrze wiodło na starym E. R. A. musiał się wycofać z powodu defektu w hamulcach. 63 okrążeniu Gerard, wykorzystując zatrzymanie się Parnella, przegonił go i zajął drugie miejsce — na czwarte wysunął się teraz wóz E. R. A., którego kierowca Billy Colton, jest znanym dyrygentem orkiestry jazzowej. Wkrótce między te prowadzące wyścig wozy wysforo-Wkrótce między te wał się Rosier, zdobywca czwartego miejsca w zeszłym roku. Na 70 o krążeniu kolejność przedstawiała się następująco: de Graffenried, Gerard, Parnell, Rosier, Hampshire, Etancelin. De Graffenried po raz drugi nabrał teraz benzyny, ale nie stracił dużo czasu i bez wysiłku utrzymał się z lepszym o przeszło minutę czasem przed Gerardem. Na następ-nym okrążeniu Parnell musiał się wycofać; dzięki temu Rosier teraz

był tezeci, Hampshire czwarty, Etan. celin piąty, a Ashmore na Maseratim szósty.

pracy wolor

nie u

Będą

Mir

cznyc

sprec

Wielk

otrzy

żliwie

hand

chodr

miast

Niem

Wicie!

szym!

Sytua

Pra

Parys

Zwia

chod

Pracy

który

dla v

Polity

dawr

cją I

mien

Przy.

Juz , K_0

pods

rzyśc Kolejność ta utrzymała się w Pa końca wyścigów, odległość między w Pa poszczególnymi wozami była dość Wsch duża i tylko przypadek mógł spowo dować przegrupowanie. Gerard pro-wadził swego dwunastoletniego E R. A. z wspaniałym opanowaniem w Eu tu, oc raz tylko nabierał benzyny i nie zgodz sczędził brawurowego wysiłku, by zmniejszyć przestrzeń, dzielącą go od de Graffenrieda. W pewnym mod deślicznych przestrzeń, dzielącą go od de Graffenrieda. W pewnym mod przestrzeń, dzielącą przestrzeń zastęj Jeśli mencie udało mu się skrócić przewagę tego ostatniego z 1 minuty 15 sekund na 55 sekund, ale Szwajcar finiszował o przeszło minutę przed trudn nim, osiągając przeciętną 127.7 km na godzinę. Rosier zajął trzecie miejsce, Hampshire czwarte, Etan-celin piąte, Ashmore szóste; Abe-pując pując cassis na wozie Alta (jedynym bry-tyjskim powojennym wozie wyścigowym) zajął siódme miejsce, mimo cym że dwie trzecie wyścigu odbył z de-kiego fektem w karburatorze. Whitehead na Ferrari wziął osme miejsce, G. Ansell na E. R. A. dziewiąte, Belgijczyk Claes na Talbocie dziesiąte, a Fotheringham-Parker na Maseratim jedenaste. Pozostałych czterna tim jedenaste. Pozostałych czterna tim jedenaste. stu zawodników wycofało się z wy-

Los okazał się więc dość spraedliwy. jących zawodników było trzech Włochów, dwóch Francuzów i trzech Brytyjczyków Trudno powiedziec, który z ich wozów wykazał najwię kszą sprawność. Dwa najnowsze modele Maserati i dwa francuske Talboty musiały się wycofać. Wozy Ferrari nie zdały egzaminu jednym z nich Whitehead przyszedl osmy, drugi pod koniec wyścigow zderafował i wpadł między publicz ność. Najnowszy model brytyjsk Alta nie wykazał tych zalet, jakk posiadają przedwojenne wozy E. R. A., które nie są tak szybkie, jak no-we Maserati, ale za to są bardziel wytrzymałe

Entuzjaści sportu automobilowego niecierpliwie oczekują pojawienia się wozu B. R. M. (British Racing Motors), który podobno wyciąga 320 km na godzinę. Jeżeli wóz ten zawczasu zostanie wykończony i wypróbowany, należy mieć nadzieję, że będzie mógł wziąć udział w następnych międzynarodowych wyścigach samochodowych, które mają się odbyć w Silverstone 20 sierpnia br.

Max Robertson

Wydawca: Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. — Redaguje: Komitet Redakcyjny. — Adres Redakcji: Kraków, Garncarska 14/2. — Redaktor przyjmuje od godz. 11—12.

Adres kolportażu: "Czytelnik" Kraków, Powiśle 7. Adres prenumeraty: Krakow, Garncarska 14/2. — Prenumerata miesięczna przez urzędy pocztowe 62 21. Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1.